Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

12. posiedzenie, 1. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 4. Listopada 1889.

Treść: Urlop p. M. Borkowskiego. — Spis petycyj. — Wniosek naglący p. Rożankowskiego o zapomogę dla pogorzelców Ścianki. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy drogi łączącej Zakopane z drogami Królestwa Węgierskiego. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o regulacyi rzeki Nowego Brnia z dopływami. — Pierwsze czytanie wniosku posła Michalskiego o wezwanie c. k. rządu w przedmiocie polecenia władzom i instytucyom państwowym, by wszystkie w zakres rękodzielnictwa wchodzące potrzeby zakładów, ich zarządom poruczonych, zaspakajały u krajowych przemysłowców. — Pierwsze czytanie wniosku posła Sawczaka o wezwanie c. k. rządu w przedmiocie zmiany kompetencyi sądów powołanych do judykatury w sprawach o czyny karygodne wedle ustaw z 29. lutego 1880 l. 35 i 37 dz. u. p. (ustawa o zapobieganiu chorobom zaraźliwym zwierzęcym i ustawa o środkach zapobiegających księgosuszowi). — Pierwsze czytanie wniosku posła Chamca w przedmiocie subwencyonowania budowy lokalnej kolei żelaznej z Tarnopola do Zaleszczyk, Skały i Mielnicy. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi przemysłowej o przedłożeniu Wydziału krajowego odnoszącem się do czynności w celu podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu w kraju. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wnioskach Wydziału krajowego w przedmiocie uzyskania tańszego najmu koszar dla c. k. żandarmeryi i podwyższenia noclegowego przez skarb państwa opłacanego. Głosy pp. Bilińskiego z wnioskiem, Stan. hr. Badeniego i sprawozdawcy Żywickiego, ponownie Bilińskiego, Badeniego, Kozłowskiego Zyg. i sprawozdawcy Żywickiego. Przyjęcie wniosku komisyi z poprawką p. Bilińskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi sanitarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie obsadzenia posady prymaryusza przy lwowskim szpitalu powszechnym. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi Towarzystwa rolniczego w Krakowie o pomnożenie sił technicznych biura melioracyjnego w Krakowie. — Sprawozdanie i uchwalenie wniosku komisyi petycyjnej o petycyi gminy miasta Gródka w przedmiocie spowodowania wysokiego rządu do zmiany postanowień §§. 5. i 6. ces. patentu z dnia 7. marca 1849 roku

i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15. grudnia 1852 roku l. 257. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi drogowej z petycyi Akademii umiejętności w Krakowie o budowie drogi z Piwnicznej do Szczawnicy. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisyi petycyjnej: a) z petycyi Wydziału powiatowego w Kałuszu w sprawie uwolnienia tegoż Wydziału powiatowego od zwrotu kosztów w kwocie 54 zł. 70 ct. z powodu komisyi mającej na celu prawidłowe zamknięcie rachunków powiatowych; b) z petycyi gminy Zasań powiatu myślenickiego w sprawie wyłączenia tej gminy z rejonu poczty w Drogini a przyłączenie do rejonu poczty w Myślenicach. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi petycyjnej z petycyi gminy miasta Dobczyce w sprawie propinacyjnej. — Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi gminy Barysza powiatu buczackiego o pozostawienie jej nadal w okręgu urzędu podatkowego w Buczaczu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisyi szkolnej: a) z petycyi Rady szkolnej miejscowej w Błażowej powiatu rzeszowskiego o przeistoczenie tamtejszej szkoły ludodwuklasowej na trzyklasową; b) z petycyi Rady szkolnej miejscowej w Łobzowie o przeistoczenie tamtejszej szkoły ludowej jednoklasowej na dwuklasową; c) z petycyi Rady szkolnej miejscowej i zwierzchności gminnej w Oleszycach o przeistoczenie tamtejszej szkoły ludowej z dwuklasowej na trzyklasową; d) z petycyi zarządu szkoły ludowej w Tymbarku o przeistoczenie szkoły tej z jednoklasowej na dwuklasową; e) z petycyi Rady szkolnej miejscowej w Piwnicznej o przeistoczenie jednoklasowej szkoły na dwuklasową i dodanie do tej szkoły trzeciej siły nauczycielskiej; f) z petycyi Rady szkolnej miejscowej w Bełzcu o przeistoczenie tamtejszej szkoły ludowej jednoklasowej na dwuklasową. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi petycyjnej z petycyi zwierzchności gminy Ładyczyn o wyjednanie u rządu wypłaty należytości za robotę około drogi Strusów - Buczacz w kwocie 433 zł. 10 ct. — Wniosek p. Koziebrodzkiego Władysława w sprawie zdrojowisk krajowych. — Wniosek p. Reya w sprawie założenia szkoły rolniczej w powiecie mieleckim. — Interpelacya p. Midowicza w sprawie podziału terytoryalnego powiatu Pilzno. — Zapowiedź 13. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 20. przed południem.

Przewodniczący J. E. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: Dr. Bronisław Łoziński, c. k. radca Namiestnictwa.

Sekretarze: pp. Adam Jędrzejowicz, Antoni hr. Wodzicki, Dr. Włodzimierz Kozłowski, Dr. Konstanty Teliszewski.

Obecnych posłów 123.

J. E. hr. Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół 11. posiedzenia uważam za przyjęty, albowiem nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów.

Mam zaszczyt podać do wiadomości Wysokiej Izby, że udzieliłem ośmiodniowego urlopu Mieczysławowi hr. Borkowskiemu.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu nadesłanych petycyj:

Sekretarz p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Petycye wniesione po dzień 4. listopada 1889.

682. L. s. 942. Wydział powiatowy w Bohorodczanach, przez p. Barabasza, o subwencyę na naprawę dróg w powiecie — do Wydziału krajowego.

683. L. s. 943. Ten sam, przez p. Barabasza, o zapomogę dla gmin tamtejszego powiatu, dotkniętych klęską powodzi — do Wydziału krajowego.

684. L. s. 944. Gmina Raba wyżna, przez p. Lasockiego, o zapomogę i bezprocentową pożyczkę z powodu klęsk elementarnych — do Wydziału krajowego.

685. L. s. 945. Gmina Sadzawa, przez p. Barabasza, o wolny pobór surowicy solnej — do komisyi gospodarstwa krajowego.

686. L. s. 946. Gmina Chlebówka, przez p. Barabasza, jak wyżej — do komisyi gospodarstwa krajowego.

687. L. s. 947. Gmina m. Lwowa, przez p. Smolkę, o subwencyę na ponowne założenie szkoły kadetów we Lwowie — do komisyi budżetowej.

688. L. s. 948. Gmina m. Stanisławowa, przez p. Bilińskiego, o uchwalenie ustawy krajowej o ponoszeniu kosztów stałego kwate-

runku przez fundusz krajowy — do komisyi administracyjnej.

689. L. s. 949. Gmina m. Kęty, przez p. Bobrzyńskiego, o zniżenie prestacyi szkolnej — do komisyi budżetowej.

690. L. s. 950. Gmina m. Kołaczyce, przez p. Midowicza, w sprawie propinacyjnej — do komisyi petycyjnej.

691. L. s. 951. Gmina Głów, przez p. Sanguszkę. o przeklasyfikowanie tamtejszych gruntów — do komisyi gospodarstwa krajowego.

692. L. s. 952. Gmina Chyrów, przez p. Zolla, o ustanowienie sądu w Chyrowie — do komisyi prawniczej.

693. L. s. 953. Gminy Leńcze górne, Podolany, Zarzyce wielkie i małe, przez p. Zolla, o zapomogę na dokończenie budowy szkoły w Leńczach górn. — do komisyi budżetowej.

694. L. s. 954. Gmina Nawarya, przez p. Merunowicza, o subwencyę na pobudowanie budynku mieszkalnego dla nauczyciela — do komisyi budżetowej.

695. L. s. 955. Gmina Sroki, przez p. Merunowicza, w sprawie regulacyi rzeki Pełtwi — do komisyi gospodarstwa krajowego.

696. L. s. 956. Michał Sklepiński i towarzysze w Zamarstynowie, przez p. Merunowicza, jak wyżej — do komisyi gospodarstwa krajowego.

697. L. s. 957. Rada szkolna miejscowa w Słobódce ad Koszyłowce, przez p. Chamca, o zapomogę na budowę szkoły — do komisyi budżetowej.

698. L. s. 958. Zarząd VII. szkoły na Kleparzu w Krakowie, przez p. Zolla, o zrównanie płacy nauczyciela młodszego — do komisyi szkolnej.

699. L. s. 959. Kolonie lecznicze, przez p. Stanisława Badeniego, o subwencyę na budowę leczniczej kolonii w Rymanowie — do komisyi budżetowej.

700. L. s. 960. Towarzystwo pomocy naukowej we Lwowie, przez p. Romanowicza, o bezprocentową pożyczkę — do komisyi budżetowej.

701. L. s. 961. Stowarzyszenie rzemieślników „Gwiazda Przemyska“, przez p. Dworskiego, o subwencyę na budowę własnego domu — do komisyi budżetowej.

702. L. s. 962. Konserwatoryum muzyczne we Lwowie, przez p. Czaykowskiego, z wnioskami co do udzielania zasiłków petentom kształcącym się w muzyce — do komisyi budżetowej.

703. L. s. 963. Towarzystwo „czytelnia“ w Czernicy, przez p. Herasymowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

704. L. s. 964. Konstanty Kłosiński, właściciel obszaru dworskiego w Bączalu górnym, przez p. Rogoyskiego, w sprawie egzekucyjnej na rzecz funduszu krajowego — do komisyi petycyjnej.

705. L. s. 965. Władysław Mękarski, nauczyciel, przez p. Merunowicza, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

706. L. s. 966. Feliks Zalasiński, nauczyciel, przez p. Sanguszkę, o przyznanie pięciolecі i emerytury — do komisyi szkolnej.

707. L. s. 967. Sebastyan Mściwujewski, nauczyciel, przez p. Pietruskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

708. L. s. 968. Mateusz Bielecki, nauczyciel, przez p. Zolla, o dodatek osobisty — do komisyi szkolnej.

709. L. s. 969. Karol Wawrosz, przez p. Romanowicza, o subwencyę na dalsze kształcenie się w malarstwie na szkle — do komisyi budżetowej.

710. L. s. 970. Marya Assing przez p. Smolkę o subwencyę dla córki kształcącej się w spiewie — do komisyi budżetowej.

711. L. s. 971. Julia Skorobohata wdowa po nauczycielu przez p. Korola o zapomogę — do komisyi budżetowej.

712. L. s. 972. Osady: Pilipy, Trościanka i Wołowa przez p. Okuniewskiego o odłączenie ich od gminy Perezowa — do komisyi administracyjnej.

713. L. s. 973. „Bursa ruska“ w Brzeżanach przaz p. Sawczaka o zapomogę — do komisyi budżetowej..

714. L. s. 974. Stanisława Waydowska przez p. Hausnera o subwencyę na kształcenie się w spiewie — do komisyi budżetowej.

715. L. s. 975. Gmina Ścianki przez p. Rożankowskiego o zapomogę z powodu nieurodzaju — do Wydziału krajowego.

716. L. s. 976. Gmina m. Kęty przez p. Zolla o zniżenie prestacyi szkolnej — do komisyi budżetowej.

717. L. s. 977. Gmina Lachowce przez p. Barabasza o bezpłatny pobór surowicy solnej — do komisyi gospodarstwa krajowego.

718. L. s. 978. Dr. F. Prischl, adwokat przez p. Zolla o polecenie gminom swego podręcznika pod tytułem „der österreische Friedensrichter" — do komisyi gminnej.

719. L. s. 979. Wydział krajowy przedkłada prośbę Edwarda Prökla dyetaryusza biura statystycznego o veniam studiorum — do komisyi petycyjnej.

720. L. s. 980. Wincenta Bielańska przez p. Wereszczyńskiego o subwencyę na kształcenie się w spiewie — do komisyi budżetowej.

721. L. s. 981. Paulina Barbaro przez p. Bobczyńskiego o zapomogę dla córek Maryi i Eugenii — do komisyi budżetowej.

722. L. s. 982. Straż ogniowa ochotnicza w Buczaczu przez p. Wład. Wolańskiego o subwencyę — do komisyi budżetowej.

723. L. s. 985. Gmina m. Lwowa przez p. Goldmana o zmianę Art. 8. ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego — do komisyi szkolnej.

724. L. s. 986. Jan Dudiak nauczyciel przez p. Wład. Koziebrodzkiego o zapomogę na założenie warsztatu do nauki rzemiosł domowych przy szkole w Wołczem — do komisyi budżetowej.

725. L. s. 987. Antoni Jezierski przez p. Wład. Koziebrodzkiego o subwencyę na dalsze kształcenie się w sztukach pięknych — do komisyi budżetowej.

726. L. s. 988. Stanisław Darowski emer. konduktor dróg krajowych przez p. Merunowicza o zapomogę — do komisyi budżetowej.

727. L. s. 989. Karol Sporn uczeń szkoły sztuk pięknych przez p. Golejewskiego o stypendyum lub subwencyę — do komisyi budżetowej.

728. L. s. 991. Przełożona filii Sióstr Miłosierdzia reguły św. Karola Boromeusza przez p, Włodz. Kozłowskiego o zapomogę na rozszerzenie budowy zakładu w Wielkich Oczach — do komisyi budżetowej.

729 L. s. 992. Władysława Dąbrowska przez p. Hoszarda o subwencyę na dalsze kształcenie się w spiewie i nauce języków — do komisyi budżetowej.

P. Rożankowski. Proszu o hołos.

J E. hr. Marszałek. P. Rożankowski ma głos.

P. Rożankowski. Szcze wczoraj podałjem petycju, wnesenu czerez reprezentacju seła Stianka powitu zołocziwskoho o zapomohu po powodu pożaru. Petycja taja teper ne zistała tut jeszcze nawedena. Odnakož zo wzhladu, szczo to sprawa nahła, pozwalaju sobi zabraty w tij sprawi hołos. W toj petycji skazane jest, szczo tam pohoriło 31 hospodarstw z 180 duszamy, kotorii zistały teper pered nadchodiaczoju zymoju bez chliba i bez dachu.

Po toj pryczyni pozwalaju sobi postawyty wnesok nahlaczyj, szczoby pohorilcom seła Stianka powitu zołocziwskoho udiłytu zapomohu w kwoti jaka komysja budżetowa uznasť piśla skali dosy pryniatoj za stosownu i proszu, szczoby toj mij wnesok uważano jako nahlaczyj o tilko, szczoby komysja budżetowa wże na najbłyższim zasidaniu bez drukowania postawyła toj wnesok.

J. E. hr. Marszałek. Proszę p. wnioskodawcy o wniosek na piśmie, gdyż go trudno było dosłyszeć.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie budowy drogi łączącej Zakopane z drogami królestwa Węgierskiego. **(Al. 104).**

W nieobecności sprawozdawcy Członka Wydziału krajowego p. Wereszczyńskiego, głos ma jako sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Hoszard.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Wnoszę imieniem Wydziału krajowego: Wysoka Izba raczy odesłać przedmiot ten do komisyi drogowej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek sprawozdawcy, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o regulacyi rzeki Nowego Brnia z do-

pływami. (**Al. 105**). Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Hoszard ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dr. Hoszard. Wnoszę: Wysoka Izba raczy przedmiot ten odesłać do komisyi gospodarstwa krajowego.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego przedmiotu do komisyi gospodarstwa krajowego, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Wniosek p. Rożankowskiego opiewa jak następuje: „Dla pogorzelców gminy Ścianka powiatu złoczowskiego udziela się z funduszu krajowego zapomogę w kwocie 300 zł."

P. Rożankowski stawia ten wniosek jako naglący, a nagłość tę pojmuje w ten sposób, ażeby wniosek ten odesłano do komisyi budżetowej z poleceniem zdania sprawy ustnie na najbliższem posiedzeniu.

Przedewszystkiem podam nagłość wniosku do poparcia. Kto nagłość popiera, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Nagłość wniosku jest dostatecznie poparta.

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Wnioskodawca życzy sobie, aby wniosek jego na udzielenie pogorzelcom gminy Ścianka powiatu złoczowskiego zapomogi w kwocie 300 zł., odesłany został do komisyi budżetowej, z poleceniem zdania sprawy ustnie na najbliższem posiedzeniu. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto się zgadza z tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek p. Rożankowskiego przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Michalskiego o wezwanie c. k. rządu w przedmiocie polecenia władzom i instytucyom państwowym, by wszystkie w zakres rękodzielnictwa wchodzące potrzeby zakładów ich zarządom poruczonych zaspakajały u krajowych przemysłowców. (**Al. 106**). Do uwzględnienia tego wniosku głos ma p. Michalski.

P. Michalski. Wysoki Sejmie! Wezwany przez J. E. P. Marszałka, abym wniosek mój umotywował sądzę, że najtrafniejszym motywem będzie, jeżeli powiem, że kraj nasz jest w najokropniejszy sposób wyzyskiwany przez tych właśnie, którzy powinni stać na straży sprawiedliwości.

Kiedy kolej czerniowiecka miała zarząd własny a nie była koleją państwową, kupcy i rękodzielnicy nasi dostarczali wyłącznie wyrobów dla kolei potrzebnych za kwotę przeszło 50.000 zł. Kiedy kolej czerniowiecka została upaństwowioną przyszło rozporządzenie z Wiednia, ażeby przedmioty, które były dotychczas zamawiane i kupowane w kraju, sprowadzano wprost z Wiednia. Otóż pytam, czy takie postępowanie zarządów kolejowych jest usprawiedliwione? Sądzę, że nie. Bo jeżeli kolej potrafiła ciągnąć zyski z kraju, to powinna przynajmniej w części temu krajowi się odwzajemnić Tak się jednak niestety nie dzieje.

Podobnie postępują i inne instytucye rządowe. I tak n. p. poczta potrzebuje w samym Lwowie szpagatu do wiązania pakietów za 2.000 zł., szpagat ten sprowadza jednak z Wiednia. Zapytałem w tej mierze jednego z urzędników, dlaczego taką drobnostkę jak szpagat sprowadza poczta z Wiednia, wszak mamy tu bardzo dobrych powroźników i bardzo dobre towarzystwa powroźnicze, tyle konopi i przędziwa? Na to mi odpowiedział, że z pewnością tego nie wie, ale zdaje mu się, że szpagat krajowy jest za słaby, rwie się, wskutek czego trzeba go sprowadzać z Wiednia. Odpowiedziałem mu na to, że szpagat krajowy i sznury krajowe są silne i nie rwią się; odpowiedziałem mu przy tej sposobności przykładem, którego tu dla powagi Wysokiej Izby powtórzyć nie śmiem. (Brawo).

Podobnie postępują i fakryki tytoniu i cygar w Winnikach, Jagielnicy, Monasterzyskach i Zabłotowie. Potrzebują one rocznie szpagatu i sznurów za 18.000 zł., a sprowadzają je z Wiednia. Dlaczego? nie wiem. Jeżeli skarbowe władze dają zarabiać wiedeńskim powroźnikom, to sądzę, że od naszych nie powinni żądać podatków, bo tamtym dają zarabiać a naszym za to każą podatki płacić. (Brawo).

Jednej gałęzi rękodzielniczej grozi obecnie wielkie niebezpieczeństwo. Ma przyjść rozporządzenie z Wiednia, aby urzędnicy rządowi mundury obecnie im przepisane, zamawiali w Wiedniu. Nie wiem, ile na tem prawdy, jeżeliby jednak istotnie rzecz tak się miała, to krawcy nasi ponieśliby wielką klęskę, musieliby bowiem

pozmniejszać pracownie, gdyż najlepszymi klientami naszych krawców byli właśnie urzędnicy. W razie zamawiania mundurów w Wiedniu będą musieli nasi krawcy bardzo wiele czeladzi oddalić, liczbę pracowników zredukować, a wtedy kilkaset rodzin z żonami i dziećmi będzie skazanych na nędzę głodową. Mam głębokie przekonanie, że J. E. Pan Namiestnik, znany ze swojej życzliwości dla naszego przemysłu i rękodzieł, do takiego nadużycia nie dopuści.

Wysoki Sejm opiekuje się przemysłem i rękodzielnictwem i chciałby ten przemysł widzieć jak najprędzej rozwiniętym, a najlepszym tego dowodem jest, że rokrocznie wstawia w budżet dość poważną sumę na rozwój rękodzieł i przemysłu. Istnieje też osobna komisya przemysłowa, z bardzo poważnych mężów złożona, która należycie spełnia zadanie, tworzy szkoły, sprowadza nauczycieli, kształcąc rzemieślników na dobrych rękodzielników, słowem spełnia swe szczytne zadanie. Zapomina tylko o tem, że na wyuczeniu rzemieślnika sprawa ukończoną nie jest, bo jeżeli rękodzielnik wyszedłszy ze szkoły nie znajdzie pracy, będzie musiał pójść do służby za parobka, jak to się dzieje w niektórych miejscowościach, a wtedy wszelkie wkłady i jego praca były nadaremne. Komisya przemysłowa powinna więc starać się o te prace dla niego.

Wysoki Sejmie! Wniosek mój skromny, nie żąda wstawienia żadnej kwoty do budżetu; żąda tylko jednego, żąda dobrej woli i szczerego poparcia Wysokiego Sejmu.

Jeżeli to się stanie i Wysoki Sejm tą sprawą tak się zaopiekuje jak powinien, to jestem przekonany, że to złe, które dotąd było, będzie naprawione.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisyi sejmowej przemysłowej. (Brawo).

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za odesłaniem wniosku p. Michalskiego do sejmowej komisyi przemysłowej raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Sawczaka o wezwanie c. k. rządu w przedmiocie zmiany kompetencyi sądów powołanych do judykatury w sprawach o czyny karygodne wedle ustaw z dnia 29. lutego 1880 l. 35 i 37 Dz. u. państwa (ustawa o zapobieganiu chorobom zwierzęcym zaraźliwym i ustawa o środkach zapobiegających księgosuszowi) (**Aleg. 107**).

Do uzasadnienia wniosku głos ma p. Sawczak.

P. Dr Sawczak. Wysokij Sojme! Wnesenie, kotre teper maju umotywowaty, wydaje ja na perszyj pohlad małoważne, ałe to tilko tak sia zdaje, bo koły jemu błyższe sia prydywymo, zaraz perekonajem sia, szczo sprawa zminy kompetencyi sudiw, pokłykanych do judykatury w sprawach o czyny karodostojni piśla zakonu z 29. lutoho 1880. jest duże ważna i dla żyteliw naszoho kraju duże utiażływa. W roci 1880 wydała Rada derżawna 2 zakony czysło 35 i 37 D. p. p. o nyszczeniu i zapobihaniu protyw chorobom zarazływym u zwirjat i o sredstwach zaradczych protiw knyhosuszu.

Judykaturu czyniw pisla tych zakonyw karodostojnych widdano tymy zakonamy trybunałom I. instancyi, sudom powitowym, a de jaki sprawy włastiam politycznym t. j. starostwam.

Odnakož wże w korotkim czasi pokazało sia, szczo rozdił toji kompetencyi jest nepraktycznyj i dla toho wże samo prawytelstwo po ne społna 2 litach buło spowodowane wydaty do tych zakoniw nowelu z 24. maja 1882 czysło 51, piśla kotroi to noweli de jaki sprawy, kotri czerez 2 lita pidlabały kompetencyi sudiw okrużnych i krajowych, prydiłeno sudam powitowym.

Mij wnesok stremyt do ohranyczenia a wzhladno rozszyrenia toi kompetencyi t. j. o widobranie hde jakich spraw, piśla tych zakoniw karodostojnych, sudam I. instancyi t. j. krajewym i okrużnym i widdanie ich sudom powitowym.

Do toho wnesenia spowodowały mene dwa fakta. Nasampered, szczo piśla prawdywoho wykazu nadprokuratoryi derżawnoji lwiwskoi judykaturu t. j. wymir kar w sudach powitowych i w sudach I. instancyi jest majže oden i tojsam i tak: perestupstw nałežaczych do sudiw okrużnych a wzhladno krajewych buło w r. 1888 1586 — z tych buło 88 słuczajiw uwalniajuczych w 1427 słuczajach nałożeno karu hroszewu, w 58 słuczajach karu wyższe 8 deń, w 9 słuczajach wynosyła kara aresztu wid 8 dniw do odnoho misiacia a łysz w 4 słuczajach nałożeno karu wid odnoho do 3 misiaciw.

Judykatura znowu w tych samych sprawach w sudach powitowych predstawlaje sia tak. Na 14.440 spraw buło 2123 słuczaiw uwalniajuczych, 10.769 zasudżenych na karu hroszewu, 1538 zasudżenych buło na karu aresztu wid 8 dnej i nyższe, w 10 słuczajach wid 8 dnej do 1 misiacia. Otże je tilko riżnycia w czotyroch słuczajach, hde trybunały perszoi instancyi wymiryły karu aresztu wid 1 do 3 misiaciw. To je odna pryczyna, kotra sponukała mene i moich towaryszіw politycznych do postawłenia toho wnesenia imenno, szczo judykatura w tych sprawach w sudach powitowych i w trybunałach perszoj instancyi majże ciłkom ne riżnyt sia, bo jest tilko 4 słuczaji, hde trybunał perszoj instancyi wymiryw karu wyższu t. j. wid 1—3 misiaciw.

Sprawa zminy toi kompetencyi w naszim kraju je dalsze z toji pryczyny ważnoju, pozajak u nas trybunaliw perszoj instancyi jest za mało. Prostoroń poodynokich meszkańciw, kotri musiat udawaty sia do rozpraw hołownych pry sudach krajewych i okrużnych je duże wełyka, tak szczo peresiczno można pryniaty do 15 myl, koły tymczasom w innych krajach odłehlist taja wynosyt łedwe 5 myl; a u nas sut' i taki hromady, n. pr. w okruzi sudu krajewoho lwiwskoho abo okrużnoho tarnopilskoho, kotrych odłehłist wid sudiw okrużnych i krajewych duże czasto ponad 20 myl abo 150 kilometriw wynosyt.

Dalsze i ta pryczyna sponukała nas do postawłenia toho wnesenia, poneże czerez widobranie tych spraw wid sudiw krajewych a wzhladno sudiw okrużnych, a prydiłenie ich do sudiw powitowych, tak sudy powitowy jak i sudy perszoi instancyi majut bohato zaniatia, tak, szczo najważnijszi sprawy czerez to terpiat. Kożdyj, kotryj trocha jest obznakomłenyj z manipulacyjeju sudowoju znaje, szczo dochodżenia pereprowadżajut sudy powitowi i doperwa potim widdajut' ti hotowi dochodżenia prokuratoryi derżawnoj, kotra wyhotowlaje akta obżałowania i peredaje ich trybunałowy perszoi instancyi, kotryj wzywaje storony do hołownoj rozprawy, do kotroi storony wełyku dorohu, bo jak ja skazaw, duże czasto nad 20 myl widbuwaty musiat'. To je oczewydna krywda dla mieszkańciw naszoho kraju; inszoho wychodu na zaradżenie toho zła nema, jak tilko kompetencyju do rozsudżania tych spraw, to jest kompetencyju trybunaliw perszoi instancyi obmeżyty i dekotri sprawy widdaty pid judykaturu sudiw powitowych. Opastnosty żadnoi ne bude z toj pryczyny, bo wid oreczeń sudiw powitowych jest widkłyk do trybunału perszoj instancyi jako apelacyjnoho i z toj pryczyny, szczo my w naszym wneseniu ne żadajemo, szczoby wsi sprawy widdani buły trybunałom perszoi instancyi, i łyszajemo tiji sprawy, hde wynikła dijstno materyalna szkoda pry trybunałach I. instancyi.

Dla toho nadiju sia, szczo taja sprawa duże łehko dast' sia pereprowadyty w Radi derżawnoi i szczo dełegacya posłiw hałyckich schocze neju sia zaniaty, tim bilsze, szczo ona łeżyt tak w interesi samoi derżawy jak i osib interesowanych, bo czerez obmeżenie kompetencyi trybunaływ I. instancyi pry rozsudżeniu tych spraw karnych — robota w tych trybunałach zmeńszyt sia, prokuratoryi derżawni majże nymy ne budut sia zanymaty a sudy powitowi ne budut czerez to bilsze obtiażeni, bo znatoki znajut', szczo dałeko łeksze od razu perewesty rozprawu w sudi powitowym, jak pereprowadżaty ciłu tuju manipulacyu w czasi dochodzeń.

Z toj pryczyny obstaju pry postawłenym mnoju wneseniu a pid wzhladom formalnym upraszaju, szczoby Wysokij Sojm takowe peredaw komisyi prawnyczoj.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz (objąwszy przewodnictwo): Mowca proponuje, aby wniosek jego odesłano do komisyi prawniczej. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem tym, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Chamca w przedmiocie subwencyonowania budowy lokalnej kolei żelaznej z Tarnopola do Zaleszczyk Skały i Mielnicy. (**Aleg. 108**).

Do umotywowania swego wniosku głos ma p. Chamiec.

P. Chamiec: Wysoki Sejmie! Podróżny który siłą pary, albo dzielną czwórką niesiony, przebiega szybko rozległe łany Podola i widzi głębokie bruzdy czarnej jak węgiel ziemi, gęste zboża uginające się pod ciężarem kłosów dorodnych, szmaragdowe łąki kwieciem i bujną trawą pokryte, zawoła z radością: „Oto kraina mlekiem i miodem płynąca!“ Radość ta wszak

że w zdumienie się zamieni, gdy zajrzy do tabuli i spostrzeże, że ta żyzna ziemia podolska zroszona potem ludu ruskiego, skropiona krwią szlachty podolskiej i ruskiej, w czwartej już części przeszło w ręce obcych nam żywiołów a w pozostałych trzech czwartych częściach, nie pozostanie zapewne długo w rękach, którzy nią dzierzą od wieków. Zdumienie to stanie się jeszcze boleśniejszem, gdy się zajrzy pod słomiane strzechy ludu naszego, który mieszka gorzej niż bydło w Holandyi i Szwajcaryi, odziewa się niewiele lepiej jak Indyanin w północnej Ameryce a żyje jadłem, którymby wzgardził żebrak w zachodniej Europie. Reszta ułud odpadnie, jeżeli się zajrzy do miast i miasteczek naszych, których pomyślność zostaje w prostym stosunku do pomyślności rolniczych klas ludności u nas. Dostrzeże się, że rękodzielnik i handlarz co raz to twardszą walkę prowadzić muszą z niedostatkiem, bo co raz mniejszy mają zarobek, wskutek ogólnego zubożenia.

Czemu tedy przypisać, że właśnie w tej krainie tak sowicie przez naturę usposobionej, wszystkim klasom społeczeństwa źle się dzieje, że jednoroczny nieurodzaj wystarcza, żeby widmo głodu wywołać, właśnie w tej krainie, słusznie nazwanej spichlerzem Europy!

Zdaniem naszem przyczyna leży w niedostatecznem rozgałęzieniu sieci dróg żelaznych. Podole już z samego geograficznego położenia na wschodniej krawędzi monarchii ponosić musi znaczniejsze niż każda inna okolica koszta transportu na kolejach żelaznych w kierunku do głównych miejsc odbytu w zachodniej Europie.

Nie dość na tem! Przestrzeń zawarta między koleją czerniowiecką a Karola Ludwika a przecięta tylko linią żelazną ze Stanisławowa do Husiatyna, zawiera miejscowości odległe o kilkadziesiąt kilometrów od kolei żelaznej. Dowóz zboża z tych miejscowości do kolei musi bardzo zaważyć na szali, szczególnie dziś przy niezmiernie obniżonych cenach zboża i wódki. Jeszcze więcej niż koszta przewozu koleją i koszta dowozu do kolei, waży na szali dla naszych producentów niekorzystnej, opóźnienie się transportów na rynki Europy.

Dostawienie wielkiej masy zboża i wódki siłą bydlęcą do kolei żelaznej nie jest przy odległości kilkodziesięciu kilometrów rzeczą łatwą. Wymaga ono kilku tygodni a nieraz kilku miesięcy czasu. Skutkiem tego surowe produkta dostają się z Podola na wielkie rynki konsumcyi później niż z Ameryki, Azyi, Australii i Afryki. Wskutek tego spóźnienia produkta podolskie zastają już konsumcyę miejscową pokrytą zkąd inąd i znajdują odbyt wtedy tylko, gdy nieurodzaj lub klęska elementarna zmniejszy podaż innych krajów na korzyść naszego. W normalnym stanie rzeczy produkta podolskie zalegają składy, lub muszą być sprzedane niżej kosztów produkcyi.

Mniej dotkliwą w teraźniejszości, lecz stokroć groźniejszą w przyszłości jest dla Podola niedogodność zbyt wysokich kosztów dowozu materyału budowlanego i opałowego. Jak wiadomo, Podole jest krainą mało zalesioną; resztki lasów, jakie pozostały są niezbędnie potrzebne, aby utrzymać wilgoć i powodować opady atmosferyczne, bez których żyźna ziemia podolska nie może wydać odpowiedniego plonu. Gdyby koszta transportu produktów drzewnych pozostały w teraźniejszej wysokości, w takim razie niezbędnem następstwem byłoby wyniszczenie w krótkim bardzo czasie tej resztki lasów pozostałych na Podolu, a wtedy posuchy takie jak tegoroczna powtarzałyby się w krótszych niż dotąd odstępach czasu i zamieniłyby tę żyźną krainę w step nieproduktywny, w jakie obfituje Bessarabia i południowa Rosya.

W uznaniu koniecznej potrzeby ścieśnienia sieci kolejowej, najzamożniejsza część obywatelstwa podolskiego dała dowód godnej uznania samopomocy, wiążąc się w stowarzyszenie, celem doprowadzenia do skutku tego wielkiego przedsiębiorstwa.

Stowarzyszenie to zdoła, jak upewnia, pozyskać siły finansowe potrzebne do wybudowania rzeczonych kolei, jeżeli interesenci a względnie kraj i państwo przyjąć zechcą na swoje barki w części ryzyko połączone z przedsiębiorstwem tego rodzaju zobowiązując się do poniesienia jednej szóstej kosztów w wysokości 2 milionów.

Właściciele ziemscy, interesowani w przyjściu do skutku kolei, jakoteż gminy i odnośne reprezentacye powiatowe zobowiązali się z ofiarnością prawdziwie godną uznania przyczynić się pół milionem złotych do kosztów budowy. Pozostaje więc półtoramiliona do pokrycia, z której to sumy wedle wniosku naszego wypadłoby na kraj 500.000 a na skarb państwa 1,000.000 zł.

Ostatni byłbym do tego, abym doradzał krajowi znaczne ofiary z funduszów krajowych, wiem bowiem dobrze, że grosz krajowy ciężko przychodzi dla ludności podatkującej, wszelako podnieść muszę, że tam, gdzie nieznacznym stosunkowo datkiem umożliwić można wybudowanie 200 klm. kolei żelaznej, podnieść upadający dobrobyt w sześciu powiatach, wreszcie utrzymać i wzmocnić siłę podatkową dwóch milionów ludności, tam oszczędność byłaby źle zrozumianą i dorównałaby marnotrawstwu.

Wnosząc na udzielenie subwencyi w wysokości pół miliona zł. czynimy ją zależną od przyczynienia się ze skarbu państwa subwencyą w podwójnej wysokości i nie mam wątpliwości, że rząd nie będzie się wahał z udzieleniem żądanej subwencyi, gdyż ma obowiązek i interes w tem, aby kolej została wybudowaną. Obowiązek dlatego, że podwojenie podatku gruntowego, które miało miejsce w ostatnich kilku latach przyczyniło się do zubożenia tej okolicy, o której podniesienie chodzi, interes zaś w tem, aby utrzymane zostały siły podatkowe, a zwłaszcza, aby nie upadł przemysł wódczany, którego upadek spowodować może dla skarbu państwa roczny ubytek dochodów w wysokości tej subwencyi, jakiej dla kolei jednorazowo żądamy.

Pomny, że kilkadziesiąt już wniosków postawionych zostało na tej sesyi, że zatem uwaga i baczność Wysokiej Izby dla samoistnych wniosków została stępioną, sądzę, że spełnię obowiązek dyskrecyi wobec panów, jeżeli na tych krótkich wyrazach poprzestanę a nie wchodząc w szczegóły projektu samego, podniosę jedynie, że nie zdaje mi się, aby projektowana kolej mogła się kończyć na Zaleszczykach; koniecznie potrzeba ją poprowadzić dalej, do połączenia z koleją czerniowiecką. Jeżeli nie stawiam w tym kierunku wniosku, to dla tego jedynie, że jestem przekonany, iż rząd poczuwa się do moralnego obowiązku do wybudowania kosztem państwa kolei z Zaleszczyk przez Horodenkę do Kołomyi i uchylić się od spełnienia takowego nie może. Wszelka zatem subwencya, którąby na ten cel przeznaczoną została ze strony kraju, byłaby zbyteczną.

Pozwolę sobie zwrócić jeszcze uwagę, że we wniosku, który leży przed nami, zawiera się wiele pomyłek drukarskich, za które nie biorę odpowiedzialności, bo nie robiłem korrekty.

Pod względem formalnym wnoszę odesłanie wniosku do komisyi administracyjnej.

P. hr. Korytowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. hr. Korytowski ma głos.

P. hr. Korytowski. Z powodu ważności sprawy samej, jakoteż z powodu przeciążenia już i tak bardzo wieloma sprawami komisyi administracyjnej, pozwalam sobie postawić wniosek odesłania sprawy przez szanownego mowcę poruszonej do specyalnej komisyi, mianowicie do komisyi kolejowej. Podobna komisya istniała zwykle w Sejmie naszym dla spraw specyalnych. Otóż sądzę, że byłoby odpowiednem, by się osobna komisya kolejowa z 7 członków złożona tą sprawą zajęła. Stawiam przeto wniosek, by tę sprawę odesłać do komisyi kolejowej, wybrać się mającej, a z 7 członków złożonej.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Są dwa wnioski. Wniosek p. wnioskodawcy o odesłanie sprawy do komisyi administracyjnej i wniosek p. posła Korytowskiego, ażeby wybrać do tej sprawy komisyą specyalną kolejową z 7 członków składać się mającą. Podam pod głosowanie najpierw wniosek p. Korytowskiego, jako dalej idący. Kto się zgadza z wnioskiem p. Korytowskiego, raczy rękę podnieść. (Po obliczeniu). Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Wniosek ten upadł. Kto się zgadza z wnioskiem p. wnioskodawcy, aby przedmiot ten odesłać do komisyi administracyjnej, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek o odesłanie sprawy do komisyi administracyinej jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi przemysłowej o przedłożeniu Wydziału krajowego odnoszącem się do czynności w celu podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu w kraju.

(Część I. stypendya, zasiłki i pożyczki z funduszu przemysłowego). (**Aleg. 109**). Sprawozdawca poseł Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Goldman. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 109).

P. Pietruski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek uwolnienia p. spra-

wozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego a względnie krajowej komisyi dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie udzielania stypendyów przemysłowych, zasiłków i pożyczek z funduszu przemysłowego;

2. Sejm uznaje potrzebę powołania do krajowej komisyi przemysłowej osobistości zajmujących się praktycznie przemysłem.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwata. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku pierwszego.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego a względnie krajowej komisyi dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie udzielania stypendyów przemysłowych, zasiłków i pożyczek z funduszu przemysłowego.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa szczegółowa nad punktem pierwszym otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie drugiego wniosku.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta):

2. Sejm uznaje potrzebę powołania do krajowej komisyi przemysłowej osobistości zajmujących się praktycznie przemysłem.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna nad drugim punktem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, kto się zgadza z wnioskiem komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek drugi jest przyjęty.

Następuje z kolei:

Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wnioskach Wydziału krajowego w przedmiocie uzyskania tańszego najmu koszar dla c. k. żandarmeryi i podwyższenia noclegowego przez skarb państwa opłacanego. (**Aleg. 110**). Sprawozdawca p. Żywicki ma głos.

Sprawozdawca p. Żywicki. (zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 110).

P. Pietruski. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest wniosek na uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisyi.

Sprawozdawca p. Żywicki. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Przeznacza się w budżecie na rok 1890 częścią na udzielić się mające gminom zaliczki, które czynszem za kwaterunek c. k. żandarmeryi umarzane być winny, częścią zaś na zakupno, względnie na wybudowanie własnych domów na zakwaterowanie c. k. żandarmeryi na prowincyi kwotę pięciu tysięcy zł.

2. Wzywa się c. k. Rząd do poczynienia w właściwej drodze odpowiednich kroków w celu podwyższenia noclegowego opłacanego teraz przez skarb państwa na pomieszczenie c. k. żandarmeryi w kwocie $2^1/_2$ ct. za jednego żandarma i za jeden dzień do kwoty $4^7/_{10}$ ct., jaką skarb państwa z tego samego tytułu opłaca w myśl §. 31. ustęp 1. ustawy z dnia 11. czerwca 1879 Nr. 93. Dz. u. p. dziennie za jednego żołnierza c. k. armii.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Biliński. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Biliński ma głos.

P. Dr. Biliński. Wysoki Sejmie! Jakkolwiek jestem członkiem komisyi administracyjnej, jednak nie mogę się zgodzić na jej wniosek pierwszy i pozwolę sobie postawić wniosek odmienny.

Wniosek pierwszy komisyi wprowadza zmianę systemu pod względem zaopatrywania posterunków mniejszych i większych na prowincyi w lokale. Czyni on to zgodnie z Wydziałem krajowym, który chce w miejsce najmu wprowadzić zakupywanie albo budowanie domów własnych w tym celu, ażeby, jak twierdzi, zaoszczę-

dzić w porównaniu z teraźniejszym czynszem. Nie ulega tedy wątpliwości, że niejednokrotnie kraj bywa wyzyskiwany przy najmowaniu domów małych po małych miejscowościach. Argumenta, jakie przytacza Wydział krajowy, wydają się same przez się słuszne. Gdzie niema konkurencyi w wynajmowaniu domów, tam może się wydarzyć, że skarb krajowy będzie wyzyskiwany, t. j. że czynsz płacony nie będzie odpowiadał wartości domów. Ale, Panowie, jakkolwiek na te argumenta zgodzić się można i na myśl samą, ażeby zmienić system, to sądzę, że sprawa nie jest jeszcze do tego stopnia dojrzałą, by już tego roku można wstawić coś na ten cel do budżetu. Mnie się wydaje, że Wydział krajowy argumentami tylko, ale nie wiele stosunkowo cyframi uzasadnia swój wniosek, a pod względem technicznym, budowniczym prawie nic nie przedstawia Wysokiemu Sejmowi. To też obecnie nie mamy dokładnego wyobrażenia, co będzie kosztował taki dom pojedyńczy, któryby Wydział krajowy w danym wypadku wybudował, czy przy zakupywaniu gruntu, przy budowie domu, a dalej przy utrzymywaniu tych domów interes funduszu krajowego nie będzie zagrożony. To znaczy, zachodzi obawa, że się wprawdzie usunie dzisiejsze wyzyskiwania, że nie będzie tak wysokiego czynszu, ale może będziemy musieli płacić za grunt za drogo, drogo zabudować, potem ponosić wielkie koszta administracyjne i że prócz tego komendy będą może wielkie stawiały wymagania pod względem wyposażenia wszystkiego. Kto wie więc, czy potem by się nie okazało, że kraj ostatecznie płaci tyle a może nawet więcej przy domu własnym, jak dziś płacić musi przy czynszach wygórowanych.

Powiadam, że to wszystko jest możebne; czy tak będzie, niewiem. Gdyby nam tedy Wydział krajowy rzecz bliżej uzasadnił, t. j. gdyby nie tylko powiedział krótko, że mniej więcej kosztować będzie jeden domek 1000 zł., ale gdyby to uzasadnił w kierunku finansowym i w kierunku technicznym, gdyby w szczególności przedłożył nam plan takiego domku normalnego, większego lub mniejszego, stósownie do tego, jakie są posterunki miejscowe, większe czy mniejsze, gdyby potem szczegółowo przedstawił, jak sobie wyobraża koszta na grunt, plac pod budowę, na administracyą i t. d., czy mianowicie chciałby budowę prowadzić sam lub oddać za ryczałtem przedsiębiorcom, czy administracyą miałyby się zająć komendy, czy Wydziały powiatowe, czy może jacyś specyalni urzędnicy, gdyby nam Wydział krajowy to wszystko przedstawił szczegółowo w kierunku finansowym, technicznym i administracyjnym i przekonał nas, że są szanse tańszego budowania i zarządzania takich domów, to byłbym pierwszy za tem głosował.

Sądzę jednak, że dziś jeszcze nie podobna wstawiać 5000 zł. do budżetu. Pominąwszy, że byłoby to obciążenie budżetu, który staramy się ze względu na ciężkie położenie kraju o ile możności zmniejszyć, byłoby to nadto dodanie rubryki niejako na wiatr w sprawie, która do dziś nie dojrzała, obciążenie budżetu bez racyi.

Ponieważ więc ta sprawa nie jest jeszcze dojrzałą, dlatego należałoby wezwać Wydział krajowy, aby, nie powiem koniecznie aż na najbliższej, może i na teraźniejszej sesyi, bliżej uzasadnił sposób budowy takich domów tak w kierunku finansowym jak technicznym i administracyjnym i w tym duchu pozwolę sobie zaproponować, żeby zamiast pierwszego wniosku komisyi Wysoka Izba raczyła uchwalić (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by potrzebę budowy domów na zakwaterowanie posterunków żandarmeryi uzasadnił szczegółowo w kierunku finansowym, technicznym i administracyjnym i przedłożył mianowicie plany i kosztorysy na domy normalne dla posterunków większych i mniejszych."

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję do poparcia ten wniosek. Kto popiera wniosek p. Bilińskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest poparty.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Gdybym miał głosować nad sprawozdaniem komisyi a nie nad jej wnioskami, to zgodziłbym się na to sprawozdanie głównie z tego powodu, że w uzasadnieniu znajduje się wiele powodów, które popierają wniosek p. Bilińskiego i mój.

Mianowicie czytamy tam: „Jakkolwiek korzyść z zakupna czy wybudowania domów na umieszczenie posterunków żandarmeryi w ogóle

i z reguły może być wątpliwą...." To jest jeden argument, który podobno nie zupełnie przemawia za wnioskiem komisyi! Dalej czytamy: „zakupione czy wybudowane domy z funduszu krajowego, przez żandarmów opuszczone, odsprzedane być by musiały". W reszcie pisze komisya: „Jakkolwiek utrzymanie takich budynków, reperacya i administracya nastręcza wiele trudności, niedogodnosci itd Owóż te argumenta i ja podzielam, tylko dochodzę do innej, aniżeli komisya, konkluzyi.

Myśl, którą się kierował Wydział krajowy była ta, że czynsze są drogie. Na to zgoda panowie. Ale dlaczego czynsze drogie? Czy winien temu brak konkurencyi! Nie zawsze. Czynsze są drogie dlatego, że oprócz czynszu należy liczyć koszta utrzymania. Żandarmerya wymaga tych kosztów i to dość znacznych. Jestto jeden z powodów, dla których strona, jeśli decyduje się wynająć dom swój na pomieszczenie żandarmeryi, musi preliminować znaczne wydatki, aby zadość uczynić potrzebom i wymaganiom słusznym posterunku.

Trzeba być przygotowanym, że te same wydatki będzie miał fundusz krajowy, będzie utrzymywał budynki, malował, bielił, piece przestawiał, drzwi i okna lakierował, ogrodzenie naprawiał itd., bo ostatecznie kto te czynności będzie spełniał? Nie wiem.

Jest jeszcze inna rzecz, a mnie się zdaje najważniejsza.

Wydział krajowy wychodził z założenia, że taki dom będzie kosztował około 1000 zł. Zkąd właściwie do tego założenia doszedł Wydział krajowy, nie wiem. Nasza praktyka, a sądzę, że budujemy bardzo dużo domków w tym właśnie rodzaju, o który tu idzie, ta praktyka powiada, że koszt będzie daleko znaczniejszy. Potrzeba bowiem kupić plac, ogrodzić, budynek gospodarczy postawić. Gdzież będziemy budować? tylko tam, gdzie budowa jest droga tj. tam, gdzie się nie opłaciło ludziom prywatnym budowanie, bo gdzie budować korzystnie, tam już zrobił to ktoś przed nami; a jeśli będziemy budować gdzie jest drogo, to nie mogę zrozumieć, aby dom odpowiedni na pomieszczenie posterunku złożonego z 5 lub 6 ludzi, jednej familii, wraz z placem itd. miał kosztować tylko 1.000 zł.

Proszę panów! zresztą wnioski komisyi administracyjnej i Wydziału krajowego, mają być rodzajem próby, bo sprawozdanie samo powiada, że właściwie nie można wiedzieć, czy próba się uda.

Jeśli to ma być próba, w takim razie ktoś w swem przekonaniu musi przypuścić, gdzie są większe szanse i przewidzieć, czy uda się czy nie uda ta próba.

Dla mnie są dwie ewentualności. Jeśli się próba nie uda, to sądzę, że można jej dokonać za tańsze pieniądze niż za 5.000 zł. Może to być próba na papierze, jak proponuje p Biliński, a w tym wypadku będzie daleko tańszą.

Ale przypuścmy, że ta próba się uda Postawmy rzecz właściwie. Uchwalając i mając nadzieję, że 5 000 zł. nie wyrzucimy marnie tj. że próba się uda, wchodzimy na drogę, że w przyszłości w całym kraju budować się będą domki na pomieszczenie żandarmeryi z tego powodu, żeby czynsze, rzekomo drogie, wynoszące 200 zł. lub 300 zł., w pewnej ilości domów na prowincyi obniżyć. Jest to operacya, która dla funduszu krajowego korzystną nie będzie.

Wydział krajowy uzasadniając swój wniosek powiada, że w tym wypadku byly już pewne pertraktacye z gminami, że były wypadki, nieliczne, w których gminy żądały zaliczki a w 2 wypadkach żądały takich zaliczek, które mogły doprowadzić do pomyślnego rezultatu pertraktacyj. W jednym z tych wypadków czynsz wynosi 160 zł. a po wybudowaniu domu miał wynosić 133 zł., sądzę jednak, że różnica ta nie jest tak wielka, żeby mogła skłonić kraj do tego rodzaju zasadniczych działań.

Jeszcze jedna rzecz. Sądzę, że wniosek p. Bilińskiego oprócz tej korzyści, że nie będziemy wchodzić na inną drogę, będzie miał znaczenie edukacyjne dla nas. Jeśliby kosztorysy i plany przekonały nas, że można za 1.000 zł. wybudować dom z twardego materyału o kilku pokojach, z zakupnem placu, ogrodzeniem, w każdym razie byłaby ta korzyść tak znaczna, iż sądzę, że należy wyzyskać tę sposobność, aby nas biuro techniczne Wydziału krajowego nauczyło, jak należy budować, aby budować trwale dobrze i za tak niskie koszta. Dlatego gorąco proszę panów, abyście nam dali sposobność tego nauczenia się, abyśmy mogli raz jeszcze dyskutować nad tą sprawą i przekonać się, jak się buduje porządny dom dla żandarmeryi za 1000 zł. Dlatego proszę, abyście zechcieli przyjąć wniosek p. Bilińskiego. (Brawa).

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda kto jeszcze głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Żywicki. Z przemówienia szanownego posła z miasta Stanisławowa widać, że występuje on przeciw wnioskowi Wydziału krajowego, ale nie występuje przeciw wnioskowi komisyi administracyjnej. Boć przecie wniosek komisyi administracyjnej ogromnie różni się od sprawozdania Wydziału krajowego; ale nie tylko różni się w swoich wnioskach, ale w całem swojem sprawozdaniu.

Poseł stanisławowski twierdzi, że Wydział krajowy chce zmienić cały system budowania budynków, przeznaczonych na umieszczenie żandarmeryi. Jednakowoż ani w sprawozdaniu Wydziału krajowego, a tem mniej w sprawozdaniu komisyi administracyjnej tego dopatrzeć się nie można. Bo przecie tak w sprawozdaniu Wydziału krajowego jak i w sprawozdaniu komisyi administracyjnej chodzi o danie Wydziałowi krajowemu możności kupienia jednego lub drugiego domku lub wybudowania jednego lub drugiego domu dla umieszczenia c. k. żandarmeryi tam, gdzie czynsze są wygórowane. Tu przecież o zmianie systemu mowy być nie może. Bo jeżeli komisya administracyjna proponuje 5.000 zł. na ten cel, a zauważyć potrzeba, że z tego 2.000 zł. udzielić trzeba gminom, które się oświadczyły, że budowę tę wezmą i prosiły tylko o zaliczkę, więc pozostało na tę zmianę systemu, jak się wyraził szanowny poseł stanisławowski, tylko 3.000 zł. Ja dziwię się zatem, jak pan poseł sobie wystawia, że można za 3.000 zł. zmienić system i że Wydział krajowy temi trzema tysiącami reńskich zmieni system. Proszę panów! gdyby poseł stanisławowski był raczył cokolwiek dokładniej przeczytać wniosek komisyi administracyjnej, byłby się przekonał, że tu nie chodzi o zmianę systemu, że chodzi tylko o wybudowanie kilku domów Byłby się przekonał również, że komisya, stawiając ten wniosek, wyraziła się w swojem sprawozdaniu, ażeby tylko w danych razach i przy odpowiednich warunkach te zakupna były uskuteczniane.

Co się tyczy planów budowniczych i żądania, aby Wydział krajowy przedłożył takie plany, na to przyznam się panom, że jeżeli mają być domy zakupowane, to plany budowy nie mogą być z góry dane, ale trzeba domki zakupywać takie, jakie są. Co się zaś tyczy planów technicznych, to jest to za wielkie żądanie i przy domach, w których umieszczona jest zandarmerya, tam są zbyteczne. Jeżeli panowie przejdą się po kraju i przypatrzą się, w jakich chatach pomieszczona jest żandarmerya, to będą wiedzieli, że mieści się w chatach chłopskich, które wartają 800 do 1.000 zł. i za które pobierają czynsz po 200, 250 i 300 zł. Do wybudowania takiego domu, gdzieby dwóch lub trzech żandarmów umieścić można, cały plan jest, ażeby były trzy pokoje, kuchnia i inne ubikacye. Zdaje mi się, że z tego sprawozdania wyczytać nie można tego, żeby komisya administracyjna twierdziła, jakoby w całym kraju budowy takie przez zakupno były przedsięwzięte. Owszem z sprawozdania komisyi wynika, że tam, gdzie konieczna potrzeba, tam, gdzie inaczej się obejść nie można, gdzie czynsze są wygórowane, więc tam doradza wyjątkowo wybudowania czy zakupna domu.

Jeszcze podniesiono kwestyą co do administracyi tych domów. Komisya administracyjna powiada, że będą z tego powodu trudności, jednakowoż już i w swojem sprawozdaniu twierdzi, że administracya takiego budynku, z funduszu krajowego wystawionego, może być posterunkom za ryczałtowe wynagrodzenie powierzona lub gminom, które ze swojego zarządu dobrze są znane, a nawet mogą te domy pod względem administracyi podlegać Wydziałom powiatowym. Zdaje mi się, że nie chodzi o wielką rzecz, aby ta administracya mogła nas nastraszyć.

Co się tyczy twierdzenia posła z Buska, że bardzoby kontent był, gdyby komisya nauczyła go, jak taki budynek za 1 000 zł. budować mogą, odesłałbym go do budynków, które teraz żandarmerya zajmuje i wiem o tem, że np. w Hłuboczku Wielkim koszta budowy domu wynajętego od Kohuta za 200 zł. wynosiły niespełna 1.000. Bo nawet tam, gdzie nie ma drzewa, buduje się w inny sposób, n. p. z gliny i ze słomy. I w takich budynkach żandarmerya umieszczona chętnie przebywa i nie skarzy się. Zdaje mi się, że jeżeliby Wysoki Sejm te 5.000 zł. wyznaczył, to przecież nie można twierdzić, że te 5.000 zł. zaraz zginą, albo że będą wydane niepotrzebnie. Jeżeli się zdarza sposobność nabycia domu albo wybudowania takiego domu za tani koszt, to go Wydział krajowy zbuduje, jeżeli się nie zdarzy, to te pieniądze pozostaną

w kasie Wydziału krajowego i będą użyte na co innego.

Komisya sama uważała na to, aby tego roku budżetu nie przeciążać i zamiast proponować 15.000 zł., jak to czyni Wydział krajowy, proponuje tylko 5.000 zł. Ale Proszę panów! zważywszy, że z tych 5.000, przeszło 2000 zobowiązane są dostarczyć gminy na budowę, więc i kwota 3.000 zł, którąby na próbę wydano, nie jest znów tak straszną, aby jej nie uchwalić, bo w każdym razie może się tylko przyczynić do zniżenia czynszu najmowego, który Wydział krajowy płaci. Mam to przekonanie, że w jednej i w drugiej miejscowości strona wynajmująca nie zażąda takiej kwoty wygórowanej, jeżeli Wydział krajowy będzie miał możność wystawienia jednego lub drugiego domku, ta sama możność dana Wydziałowi krajowemu, jest w stanie skłonić żądających wielkiego czynszu do zmoderowania swych żądań.

Obstaję zatem przy wniosku komisyi.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę do odczytania wniosków.

Sprawozdawca p. Żywicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Przeznacza się w budżecie na rok 1890 częścią na udzielić się mające gminom zaliczki, które czynszem za kwaterunek c. k. żandarmeryi umarzane być winny, częścią zaś na zakupno, względnie na wybudowanie własnych domów na zakwaterowanie c. k. żandarmeryi na prowincyi kwotę pięciu tysiecy zł. w. a.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa szczegółowa nad punktem 1. otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Biliński. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Biliński ma głos.

P. Dr. Biliński. Pozwolę sobie jeszcze kilka słów dodać dla umotywowania mego wniosku a to w tym celu, aby odpowiedzieć szanownemu sprawozdawcy, który widocznie trzyma się tej metody, że silniejsze razy wymierza tym, którzy są łagodniejsi dla jego wniosków.

Naprzód muszę się obronić przeciw zarzutowi, jakobym aktów tej sprawy nie znał; jest to zarzut niesłuszny już dla tego samego, że to jest dość znaną tajemnicą w tej Wysokiej Izbie, iż wskutek jakiejś pomyłki manipulacyjnej ta sprawa była przezemnie już dawniej referowaną w komisyi budżetowej.

Zarzuca mi pan sprawozdawca, że ja niesłusznie twierdzę, że przez wniosek Wydziału krajowego ma być zmieniony system umieszczania żandarmeryi. Otóż ja nie wiem, po coby Wydział krajowy tylko 15.000 żądał, gdyby nie myślał, że system dotychczasowy jest zły i że w przyszłości będzie lepiej, jeżeli będą budowane domy własne także po za kwotą 15.000 zł.

Powiada p. sprawozdawca, że chaty się będzie kupowało i że bardzo łatwo chatę taką za 1000 zł. zakupić. Na to wolno zapytać się, kto też sprzeda taką chatę, jeżeli jako właściciel chaty, która warta jest 1000 zł., pobiera czynszu 300 lub 400 zł. i skoro może zmusić skarb krajowy, ażeby za taką chatę płacił 300 lub 400 zł. rocznie. Zresztą, jak zaczniemy budować, to komendy żandarmeryi nie będą się kontentowały chatami chłopskiemi, lecz będą wymagały porządnych domów.

Powiada p. sprawozdawca, że skoro ma się postawić chatę za 1000 zł., to po co planu? To prawda, że jak włościanin buduje chałupę, to planu nie robi, ale jeżeli Wydział krajowy chce wydać 15000 zł., ażeby w imieniu kraju cały szereg domów wybudować, to zdaje mi się, że potrzeba planów. Mnie się zdaje, że to wszystko jedno, jaką sumę ma się wydać i jeżeli się coś robi w imieniu kraju, to powinno się robić według planu i według jakiegoś systemu.

Bardzo wygodnym jest argument p. sprawozdawcy, że Wydział krajowy nieużyte sumy może pozostawić w kasach lub na inne cele użyć. Jabym ze stanowiska budżetowego musiał się zastrzedz mocno przeciwko temu, ażeby można było sumy przeznaczone na jakiś cel budżetem obracać na inny, a zrobię przytem tę uwagę natury zasadniczej, że według mego przekonania nie jest słusznem, ażeby komisya nie budżetowa decydowała wsprawach budżetowych. Kwestye finansowe należą do komisyi budżetowej także wtedy, jeżeli połączoną z tem jest jakaś kwestya fachowa. Dzieje się to we wszystkich parlamentach. W radzie państwa n. p. jest zwyczaj, że jeżeli kolej ma być przez skarb państwa budowaną, to jakkolwiek jest to sprawa

kolejowo techniczna, odseła się ją do komisyi budżetowej, bo jest to przedewszystkiem sprawa finansowa, a przypuszcza się, że i w komisyi budżetowej znajdą się znawcy rzeczy fachowej. Tego argumentu nie byłbym przytoczył, gdyby nie argument p. sprawozdawcy, że to jest wszystko jedno, czy się wyda pieniądze na ten cel lub inny.

Jeszcze jedno muszę przypomnieć a mianowicie to, że kwestya podatków nie została wcale wyjaśnioną. W komisyi budżetowej mówiliśmy szeroko o tem, bo jedni twierdzą, że kraj będzie wolny a inni twierdzą, że kraj ma płacić podatki. Ja jestem tego zdania, że podatek będzie się płacił, jeżeli zaś tak — a Wydział krajowy także jest tego zdania — to do kosztów administracyjnych należałoby wliczyć i podatek i kto wie czy bilans, który zestawił p. Badeni, nie wypadłby w takim razie jeszcze bardziej na niekorzyść kraju. Proszę więc p. sprawozdawcy, ażeby się dał przekonać przynajmniej osobiście, jeżeli mu tego nie wolno w imieniu komisyi, i żeby przyznał, iż lepiej poczekać jeszcze rok dla próby.

P. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

Wice Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Stanisław hr. Badeni. Kilka słów muszę tylko odpowiedzieć p. sprawozdawcy. Stwierdzić muszę, że nie miałem pretensyi uczyć oddziału budowniczego Wydziału krajowego, jak się za 1000 zł. domy buduje, tylko chciałem być pouczonym. Jest to tak skromne wymaganie, że mógłby p. sprawozdawca posłowi wybaczyć, że chce być pouczonym.

Co się tyczy czytania aktów zasadniczo twierdzę, że nie jest dostatecznem akta czytać, ale że trzeba czytać także załączniki. Akta czytaliśmy ale załączników nie czytaliśmy, bo ich nie było. Dajemy dowód gorliwości poselskiej, jeżeli oprócz aktów chcemy czytać i załączniki i dowód, że gorliwości poselskiej w tej sprawie nam nie brak.

P. Kozłowski Zygmunt. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Zygmunt Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Jako członek komisyi administracyjnej w obec ataków tak silnych ze strony tak biegłych parlamentarzystów przeciwko wnioskowi komisyi administracyjnej, czuję się zobowiazanym dać kilka słów wyjaśnienia.

Komisya administracyjna przystąpiła do wotowania tego wniosku bez wielkiego entuzjazmu, przeciwnie, przy zastanawianiu się nad tem, odzywały się te same zarzuty w komisyi, które tu słyszeliśmy, a jeżeli komisya administracyjna pomimo to bardzo szczupłą większością przyjęła wnioski przez referenta nam przedstawione, przyczyną tego było to, że Wydział krajowy przedstawił nam stan rzeczy w ten sposób, iż we wielu wypadkach anormalnych objekta same w sobie minimalnej wartości najmywane byc muszą za czynsz 300 zł. i wyżej. Są to domki częstokroć budowane na sposób chat wiejskich i stare a jednak ponieważ w tych miejscowościach innych domów do wynajęcia a zatem i konkurencyi nie ma, więc ci właściciele, którzy chcą wynająć, drożą się. Wydział krajowy przyszedł do przekonania, że jeżeliby miał fundusz do dyspozycyi przeznaczony na budowanie domów w razach koniecznych, mógłby przełamać ten monopol tam, gdzie żądania byłyby wygórowane; zagroziłby, że postawi własny budynek i przez to mógłby obniżyć te wygórowane pretensye właścicieli domów.

To były główne motywa dla komisyi administracyjnej, które skłoniły komisyę do przyjęcia tego wniosku, małą większością wotowała go bez wielkiego zapału i nie będzie to uważać za wielką klęskę, jeśli wniosek postawiony przez stanisławowskiego posła przyjęty zostanie.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma pan sprawozdawca.

Sprawozdawca Dr. Żywicki. Muszę odpowiedzieć szanownemu posłowi stanisławowskiemu, który twierdzi, że Wydział krajowy a z nim i komisya administracyjna miała na myśli budować cały szereg domków żandarmskich i to za kwotę 15.000 zł. Zdaje mi się, że tam gdzie jest kilkadziesiąt posterunków, tam za 15.000 zł. całego szeregu domów wybudować nie można. Jeśli mówiłem, że można wybudować dom za 1000 zł., to najwięcej byłoby 15 domów. Poseł stanisławowski ma słuszność twierdząc, że sprawy te wszystkie, gdzie chodzi o pieniądze, należałoby do komisyi budżetowej odsyłać, ależ nie ma sprawy, gdzieby nie potrzeba uchwalać jakiejś kwoty. Ściśle idąc za wnioskiem posła stanisławowskiego lepiej by było powie-

dzieć, że istnieje tylko jedna komisya budżetowa a reszta komisyj jest niepotrzebna; bo zdaje mi się, czyto w komisyi administracyjnej, czy sanitarnej, czy drogowej, wszędzie idzie o pieniądze. Niestety Sejm krajowy jako taki, który polityki na wielką skalę prowadzić nie może, musi się zajmować czysto ekonomicznemi sprawami i ma przedewszystkiem uchwalać tylko kwoty pieniężne większe lub mniejsze na te cele; wszędzie coś dać potrzeba, by co pożytecznego i potrzebnego dla kraju uczynić.

Jeszcze co do jednego zarzutu, który wystosowałem także przeciw moim oponentom, a mianowicie, że oni dokładnie aktów nie czytali. Ja wierzę, ze czytali akta, ale przy czytaniu można coś pominąć, bo jeżeli szanowny poseł z Buska czytał akta, to jednakowoż przy czytaniu jeden alegat mu wypadł, a mianowicie plan i kosztorys takiego budynku w Horodnicy, to nie można powiedzieć, że nie ma tego alegatu, bo w aktach Wydziału krajowego jest ten plan i kosztorys gminy Chorośnicy, gdzie za 2630 zł. chce budowę domu dla żandarmów uskutecznić.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Do punktu pierwszego upraszam p. sekretarza o odczytanie wniosku p. Bilińskiego.

Sekretarz. P. Adam Jędrzejowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by potrzebę budowy domów na zakwaterowanie posterunków żandarmeryi uzasadnił szczegółowo w kierunku finansowym, technicznym i administracyjnym i przedłożył mianowicie plany i kosztorysy na domy normalne dla posterunków większych i mniejszych.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Wniosek ten, jako dalej idący podaję pod głosowanie Kto się z nim zgadza zechce rekę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p, Żywicki (czyta):

2. Wzywa się c. k. rząd do poczynienia w właściwej drodze odpowiednich kroków w celu podwyższenia noclegowego opłacanego teraz przez skarb państwa na pomieszczenie c. k. żandarmeryi w kwocie $2^1/_2$ ct. w. a. za jednego żandarma i za jeden dzień do kwoty $4^7/_{10}$ ct., jaką skarb państwa z tego samego tytułu opłaca w myśl §. 31. ustęp 1. ustawy z dnia 11. czerwca 1879 Nr. 93 Dz. u. p. dziennie za jednego żołnierza c. k. armii.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt drugi jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta):

Sprawozdanie komisyi szkolnej o sprawozdaniu z czynności Wydziału krajowego Departamentu III.

(J E. hr. Marszałek obejmuje przewodnictwo).

J. E. hr. Marszałek. Z powodu niedyspozycyi sprawozdawcy p. Asnyka przystąpimy do następnego punktu (czyta):

Sprawozdanie komisyi sanitarnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie obsadzenia posady prymaryusza przy lwowskim szpitalu powszechnym. (**Aleg. 111.**).

Sprawozdawca poseł Trzecieski ma głos.

Sprawozdawca p. Trzecieski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 111.).

P Adam Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

J. E. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Trzecieski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm upoważnia Wydział krajowy do obsadzenia specyalistą posady prymaryusza oddziału kiłowo-skórnego kobiet przy szpitalu krajowym powszechnym we Lwowie z tem zastrzeżeniem, że pierwsza opróżniona posada prymaryusza na jednym z trzech oddziałów chorób wewnętrznych ani prowizorycznie ani stale obsadzoną nie będzie.

II. Wzywa się c. k. rząd, aby się zajął sprawą uregulowania prostytucyi w kraju.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do punktu pierwszego. (Nikt). Gdy

nikt głosu nie żąda, rozprawa szczegółowa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt pierwszy, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt pierwszy jest przyjęty. Czy żąda kto głosu do punktu drugiego? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa szczegółowa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje punkt drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt drugi jest przyjęty.

Z kolei następuje (czyta):

Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego z petycyi Towarzystwa rolniczego w Krakowie o pomnożenie sił technicznych biura melioracyjnego w Krakowie.

Sprawozdawca poseł ks. Sanguszko ma głos.

Sprawozdawca p ks. Sanguszko (czyta):

Sprawozdanie
komisyi gospodarstwa krajowego o petycyi l. 165 Towarzystwa rolniczego krakowskiego o pomnożenie sił technicznych biura melioracyjnego w Krakowie.

Wysoki Sejmie!

Petycyą tą przydzieloną komisyi gospodarstwa krajowego domaga się Towarzystwo rolnicze krakowskie pomnożenia sił technicznych ekspozytury krakowskiej biura melioracyjnego o jednego inżyniera asystenta, powołując się na znaną ogólnie potrzebę melioracyj wodnych w okolicy Krakowa i w sąsiednich powiatach, oraz na okoliczność, że obecnie inżynierowie krajowi przeciążeni są pracą około projektów różnych regulacyj wód dla kraju wypracowywanych, oraz innemi robotami. Domaga się prócz tego Towarzystwo rolnicze krakowskie przyznania dotacyi krajowej dla 4 dozorców drenarskich, albowiem bez takich dozorców drenowanie jest prawie nie możliwem do przeprowadzenia.

W sprawozdaniu z czynności biura melioracyjnego za rok od 1. lipca 1888 po 31 czerwca 1889 uwidoczniono, że czynności eksponowanego biura melioracyjnego krakowskiego były następujące:

Badania wstępne dla obwałowania Wisły w powiecie krakowskim i wielickim, nadzór i naprawy wałów istniejących w tychże powiatach, zrobienie planów i kosztorysów i nadzór budowy magazynów zbożowo-spirytusowych w Krakowie, oraz domu administracyjnego przy tychże. Restauracya spichrzów, urządzenie mechaniczne tamże, motor gazowy, transmisye, winda, maszyny do czyszczenia i wagi do montowania.

Zrobienie zdjęć i pomiarów dla regulacy rzek Drwinka i Uszwica.

Przeprowadzenie kolaudacyi wapiennika miej. w Podgórzu.

Przeprowadzenie zdjęć, zrobienie planu i kosztorysu, oraz dozorowanie wykonania regulacyi potoka Macochy na przestrzeni $3^1/_3$ kilometrów (dla 2 właścicieli).

Zakładanie stawów w różnych miejscowościach, morgów ogółem 127 wraz z kanałami doprowadzającemi i odprowadzającemi etc.

Drenowanie w różnych miejscowościach, ogółem morgów 359.

Osuszenie rowami u dwu właścicieli morgów ogółem 134

Do tych robót melioracyjnych, przeprowadzonych u różnych właścicieli, zrobiło biuro melioracyjne po części tylko zdjęcia niwelacyjne i projekty, po części także zdjęcia wraz z planami i kosztorysami, po części wreszcie prócz powyższych czynności tak że nadzorowało wykonanie.

Nakoniec wytyczyło bióro melioracyjne dwumorgowy chmielnik i wypracowało pewną nie wielką jednak liczbę projektów do budynków gospodarskich, gnojarni etc. u kilku właścicieli ziemskich.

Z tego zestawienia czynności biura krakowskiego okazuje się, że część jego była zabsorbowaną z wielkim pośpiechem prowadzonem zakładaniem składów zbożowych i spirytusowych w Krakowie, czynności dziś już skończonej. Można zatem twierdzić, że już po 1. lipca b. r. będzie mogło biuro poświęcić znacznie więcej czasu właściwemu swemu zadaniu t. j. melioracyom wodnym.

Uważa też komisya za swój obowiązek wypowiedzieć swe zapatrywanie w tym kierunku, że nie jest celem pomocy kraju udzielanie sił technicznych do wszelkiego rodzaju melioracyi jak n. p. melioracyi przez stawienie nowych budynków lub innych ulepszeń; celem utrzymywania biur melioracyjnych przez kraj jest wyłącznie melioracya wodna t. j. regulacya wód, osuszanie, nawodnianie, drenowanie i połączone częstokroć z niemi zakładanie stawów. Ma przeto kraj prawo żądać, osobliwie w stosunku do stron korzystających z tych sił technicznych, aby takowe były wyłącznie używane do melioracyj wodnych. Że tak nie było, a ra-

czej, że było przeciwnie, t. j. że roboty melioracyjne właściwe musiały być odkładane a inne niemelioracyjne dokonywane były, dowodzi jasno z jednej strony petycya Towarzystwa rolniczego, stwierdzająca, że niedostateczne są siły dla melioracyi, z drugiej zaś strony, sprawozdanie z czynności biura melioracyjnego wykazujące, że inne czynności dokonane zostały przez biuro i to nie tylko na rzecz kraju, ale także na rzecz stron.

Komisya zatem mniema, że siły biura melioracyjnego, które dopiero w roku zeszłym pomnożone zostały o jednego inżyniera asystenta, na teraźniejszą chwilę wystarczyćby powinne, jeżeli działalność ich w przyszłości do melioracyj wodnych ograniczoną zostanie: w każdym razie stwierdzić można, że potrzeba ich pomnożenia na teraz wykazaną nie jest.

W zasadzie uznaje komisya w zupełności, że dla zachodniej Galicyi w ogóle, a dla bliższej okolicy Krakowa w szczególności melioracye wodne są kwestyą pierwszorzędnej wagi i warunkiem rozwoju rolnictwa i podziela zdanie Towarzystwa krakowskiego, że czynności na tem polu z każdym rokiem mnożyć się muszą

Co zaś się tyczy dozorców drenarskich, to nie może się komisya dopatrzeć, by tu zachodziła potrzeba ingerencyi kraju, względnie ustanowienia posad stałych na koszt kraju dla t. z. przodowników lub drenarzy.

Niebyło nigdy zamiarem W. Sejmu, by kraj wykonywał u prywatnych jako przedsiębiorca roboty melioracyjne. Jeżeli zaś ci drenarze służyć mają także jako pomoc techniczna tylko, to znowu doświadczenie uczy, że przy znanej zmyślności naszego ludu znaleźli się wszędzie, gdziekolwiek przystąpiono do drenowania, ludzie, którzy szybko uczą się praktycznie manipulacyi i zadosyć czynią potrzebie, do czego ich zachęca zwykle dość znaczny zarobek. W okolicy więc, w której już od szeregu lat przeprowadzane bywają drenowania i która do najwięcej cywilizowanych w kraju naszym należy, ludzie tacy wyrobią się niezawodnie lub prawdopodobnie się wyrobili.

W myśl powyższych uwag komisya wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę tę odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania celem przedstawienia Wysokiemu Sejmowi wniosku o pomnożenie sił biura melioracyjnego w Krakowie, jednak wtedy dopiero, gdy będzie wykazaną istotna potrzeba pomnożenia sił technicznych dla melioracyi wodnych w okolicy Krakowa.

J. E. hr. Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przytępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi, przez sprawozdawcę przedstawiony, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

Sprawozdanie komisyi poetycznej o petycyi gminy miasta Gródka w przedmiocie spowodowania wysokiego Rządu do zmiany postanowień §§. 5. i 6. ces. patentu z dnia 7. marca 1849 Nr. 154, Dz. p. p. i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15. grudnia 1852. L. 257.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz ma głos.

Sprawozdawca p. Klemensiewicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o petycyi gminy miasta Gródka w przedmiocie spowodowania wysokiego Rządu do zmiany postanowień §§. 5. i 6. ces. pat. z dnia 7. marca 1849. Nr. 154. Dz. p. p. i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15. grudnia 1852 Nr. 257.

Wysoki Sejmie!

Gmina król. wolnego miasta Gródka posiada jako majątek gminny komplex gruntów w obszarze 1451 morgów 1046 □ sążni, w czem mieści się też obszar lasu 274 morgów, i w mniemaniu, że jej z tytułu nieograniczonej własności przysługuje prawo polowania na gruntach tych w sposób dowolny wykonywać się mogące, wniosła przeciwko zarządzeniu c. k. starostwa w Gródku z dnia 2. czerwca 1887 do l. 16866, którem licytacya prawa polowania na wyżrzeczonym obszarze gminnym łącznie z licytacyą polowania na innych do poszczególnych członków gminy należących gruntach rozpisaną została — rekurs do c. k. Namiestnictwa, a następnie i do Wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa, które oba rekursy bez skutku pozostały, a wniesione do c. k. Trybunału administracyjnego zażalenie odrzucone też zostało wyrokiem z dnia 12. października 1888 l. 3159. Obecnie więc uprasza gmina miasta Gródka o wezwanie c. k. Rządu, aby w drodze ustawodawczej zmienione zostały

przepisy §§. 5. i 6. ces. pat. z dnia 7. marca 1849 Nr. 154 Dz. p p. i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15. grudnia 1852 Nr. 257, w taki sposób, aby prawo polowania na gruntach stanowiących własn śś gmin, a obejmujących nieprzerwany obszar co najmniej 200 morgów od przepisów rzeczonych wyjęte zostało i aby prawo polowania na obszarach takich gminom do samoistnego i nieograniczonego wykonywania oddane było.

Zważywszy, że Wysoki Sejm w roku 1887 na sprawozdanie Wydziału krajowego uznał już potrzebę wydania jednolitej krajowej ustawy łowieckiej i udzielenia w tej mierze oświadczeń Wysokiemu Rządowi i że wobec tego nie jest wcale na czasie usiłować przeprowadzenie zmian w ustawie, która w bliskiej przyszłości zmienioną zostanie, z uwagi jednak, że tak w petycyi samej jakoteż w wyroku c. k. Trybunału administracyjnego z dnia 12. października 1888 Nr. 3159 znajduje się cenny w projekcie nowej ustawy łowieckiej zużytkować się mogący materyał — komisya potycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę miasta Gródka de praes 12. października 1889 L. 233 udziela się Wydziałowi krajowemu do możliwego zużytkowania w projekcie nowej jednolitej krajowej ustawy łowieckiej.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przęstępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi przez p. sprawozdawcę przedstawiony, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi Akademii umiejętności w Krakowie o budowę drogi z Piwnicznej do Szczawnicy.

Sprawozdawca p. Rayski ma głos.

Sprawozdawca p. Rayski (czyta):

Sprawozdanie
komisyi drogowej z petycyi Akademii umiejętności w Krakowie o budowę drogi z Piwnicznej do Szczawnicy.

Wysoki Sejmie!

Od lat kilkunastu wpływają prawie corocznie petycye do Wysokiego Sejmu o budowę drogi z Piwnicznej do Szczawnicy. Dotychczas prośby te nie odniosły pożądanego skutku, tak dla bardzo znacznych kosztów budowy, jak też i z tego powodu, iż jest już jeden dogodny i bardzo kosztownie zbudowany dojazd do Szczawnicy drogę krajową ze Starego Sącza na Łącko i Krościenko, że zatem niema naglącej potrzeby budowania drugiej drogi. W roku ubiegłym wniosły gminy Szlachtowa, Szczawnica, Jaworki tudzież miasto Piwniczna ponownie petycye w sprawie budowy drogi Piwniczna-Szczawnica.

W załatwieniu tych petycyj powziął Wysoki Sejm na posiedzeniu z dnia 14. stycznia 1889 następujące uchwały:

Petycye zwierzchności gminnej w Piwnicznej, tudzież gmin Szczawnica, Szlachtowa, Jaworki i Białowody powiatu Nowotargskiego od stępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem:

a) aby zbadał pod względem technicznym plany i kosztorysy przebudować się mającej drogi;

b) aby porozumiał się z interesowanemi powiatami i gminami co do wypełnienia warunków i wymogów, stanowiących podstawę do udzielenia pomocy kraju na budowę dróg powiatowych i gminnych w myśl okólnika Wydziału krajowego z dnia 22. grudnia 1882;

c) aby na podstawie wyników zarządzonych badań przedłożył swe wnioski co do rekonstrukcyi drogi z Szczawnicy do Piwniczny.

Wykonując zapadłą uchwałę Wydział krajowy wysłał w lipcu inżyniera, który badał projektowaną trasę drogi i przedłożył sprawozdanie. Uchwały sejmowe alinea b. i c. nie zostały jeszcze przez Wydział krajowy wykonane.

Komisya sejmowa uważa petycyę Akademii umiejętności jako przypomnienie zapadłych na dniu 14. stycznia 1889 roku uchwał sejmowych i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu jak najrychlejsze wykonanie chwały sejmowej z dnia stycznia 1889, a mianowicie ustępu b., c. Tą uchwałą uważa się petycyę Akademii umiejętności w Krakowie o budowę drogi Piwniczna-Szczawnica za załatwioną.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

Sprawozdanie komisyi petycyjnej: a) z petycyi Wydziału powiatowego w Kałuszu, w sprawie uwolnienia tegoż Wydziału powiatowego od zwrotu kosztów w kwocie 54 zł. 70 ct., z powodu komisyi mającej na celu prawidłowe zamknięcie rachunków powiatowych.

Sprawozdawca p. Hamorąk ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta).

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej z petycyi Wydziału powiatowego w Kałuszu, podanej do Wysokiego Sejmu d. 16. października b. r. przez posła W p. Pietruskiego w sprawie uwolnienia Wydziału powiatowego w Kałuszu od zwrotu do kasy krajowej kosztów komisyjnych w kwocie 54 zł. 70 ct. powstałych z tego powodu, że Wysoki Wydział krajowy na koszt powiatu swego urzędnika wydelegował w celu prawidłowego zamknięcia rachunków powiatowych za r. 1886.

Wysoki Sejmie!

Dnia 25. stycznia 1888 przedłożył Wydział powiatowy w Kałuszu Wydziałowi krajowemu zamknięcie rachunków powiatowych za rok 1886.

To zamknięcie jednak było bardzo nieprawidłowe i mylnie zestawione, osobliwie nie w myśl instrukcyi Wydziału krajowego do L. W. 63.782/82.

Tylko inwentarz funduszu szpitalnego za r. 1886 i inwentarz drogowy za r. 1886 sprawdzono co do cyfry, resztę zaś zamknięć rachunków powiatowych za rok 1886 musiano jako nieprawidłowo i błędnie zestawione, żadnego obrazu gospodarki powiatowej niedające do poprawy Wydziałowi powiatowemu w Kałuszu zwrócić.

Ponieważ jednak Wydział powiatowy w Kałuszu i poprzednio pomimo kilkakrotnego pouczenia nieprawidłowo zestawione zamknięcia rachunków powiatowych przedkładał, widział się Wydział krajowy reskryptem z d. 28. lutego 1888 L. W. 6014 spowodowany z uwagi, że i zamknięcie rachunków powiatowych za r. 1886 nieprawidłowo zestawiono jeszcze raz podać Wydziałowi powiatowemu w Kałuszu bardzo szczegółowe i wyczerpujące pouczenia w tym celu, aby układającemu zamknięcia rachunkowe zestawienie takowych ułatwić i wyjaśnić, w jaki sposób zestawione być powinne, z tą uwagą, że jeżeliby Wydział powiatowy w Kałuszu ponownie nieprawidłowo zestawione zamknięcia rachunków powiatowych przedłożył, Wydział krajowy będzie zmuszony na koszt powiatu swego urzędnika fachowego zesłać, któryby porządek w kasowości Wydziału powiatowego zaprowadził.

Wskutek tego rozporządzenia Wydziału krajowego i urgensu z d. 27. kwietnia 1888 L. W. 17522 zestawił Wydział powiatowy w Kałuszu nowe zamknięcia rachunków powiatowych za r. 1886, które dnia 28. maja 1888 L. 976 Wydziałowi krajowemu przedłożył.

Lecz i to zamknięcie rachunków powiatowych za r. 1886 okazało się bardzo nieprawidłowe i mylnie zestawione. Usterki bowiem przez Wydział krajowy wytknięte nie tylko że nie usunięto lecz nadto nowe błędy popełniono.

W celu więc ostatecznego prawidłowego sporządzenia tych rachunków wydelegował Wydział krajowy rozporządzeniem z d. 22. września 1888 swego urzędnika w osobie adjunkta Wydziału krajowego p. Edwarda Trandę zawiadamiając jednocześnie o tem zarządzeniu Wydział powiatowy w Kałuszu, dodając wyraźnie, iż ten urzędnik na koszt Wydziału powiatowego zesłanym będzie. Przeciwko temu rozporządzeniu Wydziału krajowego nie żalił się Wydział powiatowy w Kałuszu, lecz przeciwnie milcząco takowe przyjął. Dla tego wysłał Wydział krajowy swego urzędnika w osobie jak wspomniano adjunkta Wydziału kraj. p. Edwarda Trandę, który też w dniu 19. listopada 1888 do Kałusza przybył, i nie tylko prawidłowe zamknięcie rachunków powiatowych za rok 1886 przeprowadził, lecz i zaprowadzając gdzie niektóre księgi brakujące, zestawił w oczach urzędników rachunki prowadzących, to jest sekretarza i kancelisty, zamknięcie rachunków powiatowych za r. 1887 obuczając ich ustnie i praktycznie, jak rachunkowość powiatowa prowadzoną być winna.

Czynność ta p. Edwarda Trandy w Kałuszu trwała 10 dni.

Po złożeniu sprawozdania z czynności w Kałuszu wyasygnował Wydział krajowy p. Edwardowi Trandzie rozporządzeniem 16. stycznia b. r. L. 1323 tytułem dyet i kosztów podróży 54 zł. 70 ct z kasy krajowej, które też orzeczeniem z tego samego dnia Wydziałowi powiatowemu zwrócić do kasy krajowej kazał.

Dnia 31. stycznia b. r. przez Wydział powiatowy w Kałuszu wniesione przedstawienie przeciw temu orzeczeniu Wydział krajowy rozporządzeniem z d. 22. lutego 1889 L. 7594 nieuwzględnił i jeszcze dnia 30. marca 1889 L. W. 12655 z terminem 15. kwietnia b. r. zwrot do kasy krajowej kosztów komisyjnych urgował.

Dnia 29. czerwca b. r. L. 849 zawiadomił Wydział powiatowy w Kałuszu Wydział krajowy, że przeciw orzeczeniu z dnia 16. stycznia b. r. L. 1323 jako też z d. 26. lutego b. r. L. W. 7594 wniósł zażalenie do Wysokiego Trybunału administracyjnego. Jakoż w samej rzeczy to zażalenie w dniu 27. kwietnia b. r. do Wysokiego Trybunału administracyjnego wniesiono. Wysoki Trybunał administracyjny orzeczeniem z d. 1. lipca b. r. odrzucił jednak zażalenie z formalnych względów mianowicie, że termin 60dniowy do wniesienia zażaleń od prawomocnych orzeczeń Wydziału krajowego minął.

Dnia 19. lipca L. W. 30 932 udzielił Wydział krajowy to orzeczenie Wysokiego Trybunału administracyjnego Wydziałowi powiatowemu w Kałuszu do wiadomości z poleceniem rychłego nadesłania kosztów komisyjnych w kwocie 54 zł. 70 ct. do kasy krajowej, ktore to polecenie jeszcze i dnia 22. września b. r. L. W. 36.331 Wydział krajowy ponowił.

Że orzeczenia Wydziału krajowego skazujące Wydział powiatowy w Kałuszu na zwrot kosztów komisyjnych w kwocie 54 zł. 70 ct. są prawosilnemi, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Dlatego też i Wydział powiatowy w Kałuszu udał się do Wysokiego Sejmu jako ostatniej instancyi z petycyą o zwolnienie od zapłacenia tych kosztów komisyjnych.

Wywody Wydziału powiatowego w Kałuszu dla poparcia petycyi są następujące:

1. Błędy i nieformalności w zestawieniu zamknięcia rachunków powiatowych za r. 1886 nie miały ostatecznie żadnego wpływu na stan kasy i majątku powiatowego.

2. Wydział powiatowy w Kałuszu nie prosił o wysłanie urzędnika fachowego dla zestawienia zamknięcia rachunków powiatowych a nieformalności w zestawieniu w daleko tańszej drodze korespondencyi można było pomyślnie załatwić.

3. Urzędnik powiatowy rachunkowość prowadzący jest tak najróżnorodniejszemi pracami biura powiatowego obarczony, że nie może tyle czasu rachunkowości poświęcić, ileby ten oddział wymagał, tak że p. marszałek sam kasowością zajmywać się musi.

4 Że usterki w rachunkach być muszą, i oddział rachunkowy Wydziału krajowego ma obowiązek takowe z urzędu poprawić, nie zaś na koszt powiatu. Tak bowiem dzieje się w urzędach podatkowych, których pomyłki bez żadnych kosztów departament rachunkowy, tego zaś Izba obrachunkowa prostuje i obucza.

Zważywszy jednak, że chociaż to mylne zestawienie cyfer w zamknięciu rachunków powiatowych istotnie żadnego wpływu na stan kasy rzeczywisty nie miało, jednak ostatecznych wyników nie wykazywało i żadnego dokładnego obrazu o stanie majątku powiatowego nie dawało a nawet według samej petycyi należytość zaległą o 339 zł. 88 ct. większą przedstawiało jak w rzeczywistości była;

Zważywszy, że po tylekrotnych wskazówkach i bardzo szczegółowych obuczeniach zamknięcia wpomniane zawsze nieformalnie i mylnie zestawiano, Wydział krajowy zaś co w drodze korespondencyi z jakimkolwiek prawdopodobieństwem osiągnięcia celu uczynić mógł, uczynił;

Zważywszy, że Wydział powiatowy w Kałuszu, chociaż o zesłanie urzędnika fachowego Wydziału krajowego w celu zamknięcia rachunków za rok 1886 nie upominał się, jednakowoż takie zarządzenie milcząco przyjął, gdyż od d. 22. września 1886 po dzień 19. listopada 1888 żadnego przedstawienia przeciw takiemu zarządzeniu nie wniósł;

Zważywszy, że nietylko sam kancelista Rady powiatowej, tysiącznemi zajęciami biurowemi obarczony, rachunkowość powiatową prowadził, ale w równej mierze i sekretarz rady powiatowej wraz z W. p. Marszałkiem tejże, który jeden dział rachunkowość to jest kasowość w swoje ręce wziął, więc tak wielka niedostateczność sił nie była a chociażby i była, zaniedbanie najważniejszego działu czynności powiatowej to jest rachunkowości, uniewinione być nie może;

Zważywszy, że Wydział krajowy, jako władza powołana do czuwania nad całością majątku powiatowego, sam jeden rozstrzygać ma (w myśl §. 48 ust. o repr. pow. i ust z 7. kwietnia 1886 N. 41 Dz. ust. kraj.), co i kiedy

w tym celu zarządzić wypada a nawet i na koszt powiatu urzędników swoich delegować;

Zważywszy nareszcie, że wyjazd urzędnika fachowego w celu zestawienia zamknięcia rachunków powiatowych do Kałusza tylko do dobra powiatu przyczynić się mógł i zapewne się przyczynił, gdyż urzędnicy powiatowi, których w drodze korespondencyi obuczyć niepedobieństwem było, ustnie i praktycznie w rachunkowości powiatowej obuczeni zostali, wnosi komisya petycyjna;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą Wydziału powiatowego w Kałuszu o uwolnienie od zwrotu kosztów komisyjnych w kwocie 54 zł. 70 ct. w celu zamknięcia rachunków powiatowych za r. 1886, jako bezpodstawną przechodzi się do porządku dziennego.

J. E. hr Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta; przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi, przez p. sprawozdawcę przedstawiony, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi gminy Zasań powiatu myślenickiego w sprawie wyłączenia tej gminy z rejonu c. k. poczty w Drogini a przyłączenia do rejonu c. k. poczty w Myślenicach.

Sprawozdawca poseł ks. Hamorak ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej z petycyi gminy Zasań powiatu myślenickiego wniesionej do Wysokiego Sejmu w dniu 15. października b. r. przez posła W. pana hr. Lasockiego w sprawie wyłączenia tej gminy z rejonu c. k. poczty w Drogini a przyłączenia do rejonu c. k. poczty w Myślenicach.

Wysoki Sejmie!

Gmina Zasań powiatu Myślenickiego, do rejonu c. k. poczty w Drogini przyłączona życzy sobie być wyłączoną z tego rejonu i prosi we wniesionej petycyi w dniu 15. października b. r. o przyłączenie do rejonu c. k. poczty w Myślenicach.

Wywody któremi gmina swoją petycyę popiera są następujące: Miejścowość Droginia jest dla ludności Zasań niedogodna, jest bowiem nad milę oddalona, niedostępna i ludność Zasania niemal żadnej styczności z Droginią nie ma.

Natomiast jest miasteczko Myślenice w tym względzie o wiele dogodniejsze, jest bowiem daleko przystępniejsze, chociaż oddalenie nieco większe i ludność Zasania niemal w codziennej styczności z miasteczkiem Myślenice zostaje, a to z powodu, że w Myślenicach co 14 dni targi odbywają się i nadto wszystkie c. k. urzęda jak starostwo, sąd i urząd podatkowy i oprócz tego rada powiatowa tam swoją siedzibę mają.

Ponieważ wywody gminy Zasań z jednej strony nie bez podstawy zdają się być, komisya petycyjna zaś z drugiej strony oprócz petycyi gminy Zasań żadnych innych danych dla dokładnego ocenienia miejscowych stosunków nie posiada, uważa więc za najodpowiedniejsze wnieść:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Zasań powiatu Myślenickiego o wyłączenie tej gminy z rejonu c. k. poczty w Drogini a przyłączenie do rejonu c. k. poczty w Myślenicach poleca się c. k. rządowi do załatwienia i możliwego uwzględnienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi przez p sprawozdawcę przedstawiony, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi gminy miasta Dobczyce w sprawie propinacyjnej.

Sprawozdawca poseł Merunowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o petycyi gminy miasta Dobczyce w sprawie propinacyjnej (l. s. 527).

Wysoki Sejmie!

Gmina miasta Dobczyce zwróciła się do Wysokiej Izby z prośbą o restytucyę wyłącznego prawa propinacyi na swoich obszarach gminnych, a w następstwie tego o pozostawienie i nadal w wykonywaniu tego prawa do końca roku 1910 w myśl przepisów §. 42. ustawy z dnia 22. kwietnia 1889 Nr. 30 Dz. u. i rozp. kraj.

Do podania dołączony jest notaryalnie poświadczony wyciąg z ksiąg hipoteczeych na do-

wód, iż gminie m. Dobczyce rzeczywiście przysługuje wyłączne prawo propinacyi na całym obszarze miejskim.

Zważywszy jednak, że jak się okazuje z treści petycyi prawo wyłącznej propinacyi na całym obszarze miejskim nie było bezspornem; zważywszy, iż rozpatrywanie i rozstrzyganie podobnych sporów prywatno-prawnych do kompetencyi Wysokiego Sejmu nie należy;

Zważywszy, że poszczególne postanowienia ustawy z dnia 22. kwietnia 1889 Nr. 30 Dz. u i rozp. kr. oznaczają właściwą drogę postępowania w celu obrony praw gmin miejskich, znajdujących się w podobnem położeniu jak Dobczyce,

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy m. Dobczyce l. s. 527 odstępuje się c. k. dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego do zbadania, a ewentualnie do możliwego uwzględnienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy go głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi przez p. sprawozdawcę przedstawiony, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

Sprawozdanie komisyi administracyjnej z petycyi gminy Barysza powiatu buczackiego o pozostawienie jej nadał w okręgu c. k. urzędu po datkowego w Buczaczu.

Sprawozdawca poseł Władysław Wolański ma głos.

Sprawozdawca p. Władysław Wolański (czyta):

Sprawozdanie

komisyi administracyjnej o petycyi gminy Barysz powiatu buczackiego o pozostawienie jej nadal w okręgu c. k. urzędu podatkowego w Buczaczu.

Wysoki Sejmie!

Gmina Barysz została wydzieloną z dotychczasowego okręgu podatkowego w Buczaczu a przyłączoną do nowego urzędu podatkowego w Monasterzyskach; gmina ta wnosi petycyę o pozostawienie jej przy dotychczasowym okręgu podatkowym w Buczaczu.

Petycya gminy Barysz, poparta w całej treści przez Wydział powiatowy w Buczaczu, a nadto autentycznie stwierdzona dowodzi, iż wszelkie sprawy urzędowe i prywatne łączą tę gminę z Buczaczem, to miasto bowiem jest siedzibą c. k. starostwa, Rady powiatowej i Rady szkolnej i dalej jest komunikacya z Buczaczem o wiele krótsza i łatwiejszą niż z Monasterzyskami.

Z wyż wymienionych powodów stawia komisya administracyjna wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Barysz o pozostawienie jej na dal w okręgu c. k. urzędu podatkowego w Buczaczu odstępuje się Wysokiemu c. k. rządowi do możliwego uwzględnienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi przez p. sprawozdawcę przedstawiony, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

Sprawozdanie komisyi szkolnej: a) z petycyi Rady szkolnej miejscowej w Błażowej powiatu rzeszowskiego o przeistoczenie tamtejszej szkoły ludowej dwuklasowej na trzyklasową. Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej o petycyi Rady szkolnej miejscowej w Błażowej, powiatu rzeszowskiego, o przeistoczenie tamtejszej szkoły ludowej dwuklasowej na trzyklasową.

Wysoki Sejmie!

Znane z przemysłu tkackiego miasteczko Błażowa, powiatu rzeszowskiego, które w czasie spisu ludności r. 1880 liczyło 4449 mieszkańców, ma u siebie dwuklasową szkołę ludową. Dzieci obowiązanych do uczęszczania do szkoły jest tam 664, z tych uczęszczało:

w roku szkolnym	1886/7 . .	280
" "	1887/8 . .	308
" "	1888/9 . .	324

czyli średnio rocznie 304. Art. 4. ustawy z dnia 2. maja 1873 o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych (Dz. u. kr. L. 250) postanawia, że „jeżeli liczba uczniów przez trzy następujące po sobie lata dosięga 80, należy bezwarunkowo postarać się o drugiego nauczyciela, o trzeciego

gdy ta liczba dojdzie do 160 i w tym stosunku dalej.“ Według tego artykułu zatem szkoła ludowa w Błażowej stanowczo już kwalifikuje się do tego, aby była urządzoną jako trzyklasowa, zaś jeżeliby frekwencya następnych dwóch lat była taką, jak w roku szkolnym 1888/89, w takim razie według ustawy musiałaby być utworzoną czwarta klasa.

Tamtejsza Rada szkolna miejscowa jeszcze w r. 1884 wniosła do Wysokiego Sejmu petycyę, ażeby szkołę tę z dwuklasowej przeistoczono na trzyklasową. Petycyi tej jednak Wysoki Sejm nie załatwił, ale wraz z innemi niezałatwionemi przekazał ją Wydziałowi krajowemu, który ją odstąpił Radzie szkolnej krajowej. Rada szkolna krajowa uznała wprawdzie potrzebę przeistoczenia szkoły na trzyklasową, uczyniła to jednak zależnem od warunku, żeby gmina ze swej strony dobrowolnie zobowiązała się na utrzymanie nauczyciela dopłacać po nad obowiązkowe 9% dodatków do podatków bezpośrednich jeszcze 100 zł. rocznie, co uczyniłoby około 2% nowego dodatku.

Gdy zaś Rada gminna miasteczka Błażowa warunku tego nie przyjęła i o to rozbiła się sprawa przeistoczenia tej szkoły na trzyklasową, przeto Rada szkolna miejscowa zwraca się ponownie do Wysokiego Sejmu z prośbą o rozszerzenie szkoły.

Komisya szkolna nie może wprawdzie odmówić uznania dążeniu Rady szkolnej krajowej do obudzenia większej ofiarności miejscowej na cele szkół i oświaty, z drugiej strony jednak zaprzeczyć trudno, że dążenie to musi mieć swoją granicę w środkach materyalnych gmin, a w tym właśnie wypadku granica ta jest daną, gmina Błażowa bowiem nie posiada żadnego majątku i wszystkie swoje wydatki pokrywa dodatkami do podatków, ciężko obciążającemi ludność, przeważnie z biednych tkaczy złożoną. Zresztą wykonania kategorycznego, a wyrazem „bezwarunkowo“ obostrzonego postanowienia art. 4. ustawy szkolnej nie można czynić zależnem od nadobowiązkowych świadczeń gminy do tego stopnia, żeby artykuł ten nie miał być wykonanym, jeżeli gmina nie zechce po nad obowiązek dobrowolnych zobowiązań na siebie przyjąć. Gdy zaś zważymy, że w gminie, o której mowa, istnieje wzorowy warstat tkacki dla rozwinięcia i udoskonalenia miejscowego przemysłu tkackiego i że nie wątpliwie cel ten w wyższym stopniu będzie osiągnięty, jeżeli oprócz zawodowej nauki podniesie się ogólny poziom oświaty wśród tamtejszych tkaczy; jeżeli zważymy dalej, że tamtejsza szkoła ludowa dotychczas mieści nie całą nawet połowę dzieci obowiązanych do uczęszczania do szkoły, ma zatem wszelkie warunki dalszego a znacznego rozwoju, to prośba tamtejszej Rady szkolnej miejscowej o rozszerzenie szkoły zupełnie okaże się uzasadnioną.

Z tych zatem powodów komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Rady szkolnej miejscowej w Błażowej, o przeistoczenie tamtejszej szkoły ludowej dwuklasowej na trzyklasową, przekazuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do możliwie rychłego uwzględnienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi, przez p. sprawozdawcę przedstawiony, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta): Sprawozdanie

b) z petycyi Rady szkolnej miejscowej w Łobzowie o przeistoczenie tamtejszej szkoły ludowej jednoklasowej na dwuklasową.

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej o petycyi Rady szkolnej miejscowej w Łobzowie o przeistoczenie tamtejszej szkoły ludowej jednoklasowej na dwuklasową.

Wysoki Sejmie!

W gminie Łobzów, położonej pod Krakowem, istnieje jednoklasowa szkoła ludowa do której oprócz Łobzowa konkuruje także sąsiednia gmina Nowa Wieś Narodowa. Obie gminy spłacają na rzecz szkoły po nad obowiązkowe 9% dodatku do podatków jeszcze dobrowolne datki i wybudowały kosztem kilku tysięcy zł. wzorowy budynek szkolny. Stosunki frekwencyi szkolnej są następujące: Dzieci obowiązanych do uczęszczania jest 249, uczęszczało zaś:

w roku szkolnym	1886/7 .	. 148
„ „	1887/8 .	. 165
„ „	1888/9 .	. 152

czyli średnio rocznie 155. Według art. 4. ustawy szkolnej o zakładaniu i utrzymywaniu szkół

ludowych, szkoła ta bezwarunkowo powinna być już zorganizowaną jako dwuklasowa. Wszakże oprócz samego brzmienia ustawy, za uwzględnieniem petycyi tamtejszej Rady szkolnej miejscowej o przeistoczenie szkoły na dwuklasową przemawia i ta jeszcze okoliczność, że niedostateczna organizacya tej szkoły zmusza wiele rodziców do posyłania swych dzieci do sąsiednich szkół krakowskich, co przy dość znacznej odległości tych szkół jest zwłaszcza w zimowej porze dla zdrowia dzieci niekorzystnem i przyczynia się do normalnego przepełnienia szkół krakowskich dziećmi z gmin sąsiednich, na co tak Rada miasta Krakowa jak i Rada szkolna okręgowa miejska od dłuższego czasu słusznie się uskarza.

Z tych zatem powodów komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Rady szkolnej miejscowej w Łobzowie o przeistoczenie tamtejszej szkoły ludowej z jednoklasowej na dwuklasową, przekazuje się Radzie szkolnej krajowej do możliwie rychłego uwzględnienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi przez p. sprawozdawcę przedstawiony, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje: (czyta).

Sprawozdanie c) z petycyi Rady szkolnej miejscowej i zwierzchności gminnej w Oleszycach o przeistoczenie tamtejszej szkoły ludowej z dwuklasowej na trzyklasową.

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. (czyta):

Sprawozdanie
komisyi szkolnej z petycyi Rady szkolnej miejscowej i zwierzchności gminnej w Oleszycach o przeistoczenie tamtejszej szkoły ludowej z dwuklasowej na trzyklasową.

Wysoki Sejmie!

Miasteczko Oleszyce, liczące według spisu ludności z r. 1880 3.286 mieszkańców, posiada dwuklasową szkołę pospolitą.

Dzieci obowiązanych do uczęszczania do tej szkoły jest 400, uczęszczało zaś;

w roku szkolnym 1886/7 — 289
w roku szkolnym 1887/7 — 350
„ „ 1888/9 — 325

czyli średnio rocznie 321. Liczba ta według brzmienia art. 4. ustawy szkolnej o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych, wymaga już właściwie czteroklasowej szkoły ludowej — tem bardziej przeto szkoły trzyklasowej, o którą zarówno Rada szkolna miejscowa jak i zwierzchność gminy w petycyi do Wysokiego Sejmu wniesionej uprasza. Ku poparciu prośby tej posłużyć jeszcze powinna okoliczność, że gmina miasteczka Oleszyce, nie należąca do zamożnych, jeszcze przed 5 laty wystawiła piątrowy murowany budynek szkolny, obliczony na trzyklasową szkołę, kosztem 13.000 zł. w. a. i na ten cel, w braku własnych środków większą pożyczkę zaciągnąć była zmuszoną. Gdy umorzenie tej pożyczki łącznie z innemi wydatkami na szkołę wynosi przeszło 600 zł. rocznie, co wobec kwoty podatkowej 1520 zł. reprezentuje około 40% dodatku do podatku, to w obec tej ofiarności gminy prośba o rozszerzenie szkoły tem bardziej zasługuje na uwzględnienie, że gmina przyjąwszy na siebie tak znaczny na cele szkolne ciężar, chciałaby widzieć jak najpomyślniejszy tych ofiar skutki, a w przeciwnym razie łatwo do szkoły zniechęcić się może.

Z tych zatem powodów komisya szkolna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycę Rady szkolnej miejscowej i zwierzchności gminnej w Oleszycach o przeistoczenie tamtejszej szkoły dwuklasowej na trzyklasową, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do możliwie rychłego uwzględnienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi przez p. sprawozdawcę przedstawiony, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje: (czyta).

Sprawozdanie d) z petycyi zarządu szkoły ludowej w Tymbarku o przeistoczenie szkoły tej z jednoklasowej na dwuklasową.

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz. (czyta):

Sprawozdanie
komisyi szkolnej o petycyi zarządu szkoły ludo-

wej w Tymbarku o przeistoczenie szkoły tej z jednoklasowej na dwuklasową.

Wysoki Sejmie!

W miasteczku Tymbarku powiatu limanowskiego istnieje jednoklasowa szkoła ludowa, po której oprócz Tymbarku przydzielone są gminy Zamieście, Jasna i Zawadka.

Dzieci obowiązanych do uczęszczania do tej szkoły jest 317, z tych uczęszczało:

w roku szkolnym 1886/7 — 213
" " 1887/8 — 227
" " 1888/9 — 218

średnio rocznie zatem 219 — co według art. 4. ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych wymaga już nie tylko dwuklasowej ale nawet trzyklasowej szkoły. Prośba o rozszerzenie tej szkoły na dwuklasową tem bardziej na uwzględnienie zasługuje, że gminy konkurujące obowiązały się na razie drugą salę szkolną wynajmywać, zaś na wystawienie budynku szkolnego o trzech salach naukowych złożyły już 2000 zł. w Radzie szkolnej okręgowej limanowskiej, i obowiązały się jeszcze w bieżącym roku na ten cel złożyć kwotę 2500 zł.

Komisya szkolna przeto w nadziei, że Rada szkolna krajowa sprawę wystawienia budynku przyspieszy, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę zarządu szkoły w Tymbarku, o przeistoczenie tej szkoły z jednoklasowej na dwuklasową, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi, przez p. sprawozdawcę przedstawiony, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta): Sprawozdanie z petycyi Rady szkolnej miejscowej w Piwniczny o przeistoczenie jednoklasowej szkoły na dwuklasową i dodanie do tej szkoły trzeciej siły nauczycielskiej.

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej o petycyi Rady szkolnej miejscowej w Piwniczny o przeistoczenie jednoklasowej szkoły na dwuklasową i dodanie do tej szkoły trzeciej siły nauczycielskiej.

Wysoki Sejmie!

W górskiem miasteczku Piwniczna istnieje jednoklasowa szkoła ludowa, której początek sięga jeszcze zeszłego wieku, ponieważ już w r. 1792 została ona ze szkoły parafialnej przeistoczona na tak zwaną trywialną. Do szkoły tej oprócz miasteczka Piwniczna, które przy ostatnim spisie ludności liczyło 3127 mieszkańców, należą jeszcze sąsiednie gminy Kokuszka i Młodów; dzieci obowiązanych do uczęszczania do szkoły jest 652, uczęszczało zaś:

w roku szkolnym 1886/7 . . 220
" " 1887/8 . . 205
" " 1888/9 . . 179

czyli średnio rocznie 201. Szkoła ma obecnie dwie siły nauczycielskie, jednego stałego i jednego tymczasowego nauczyciela, co jednak jest stanowczo niedostateczne, jeżeli się zważy, że powyżej wykazana ilość dzieci według art 4. ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych wymaga bezwarunkowo trzech sił nauczycielskich, i że przepełnienie połączonych w jednej sali pierwszych dwóch lat nauki, liczących razem 127 dzieci, zarówno ze względu na zdrowie dzieci, jak i na skuteczność nauki samej, usuniętem być powinno.

Komisya szkolna przeto wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Rady szkolnej miejscowej miasteczka Piwniczna o przeistoczenie tamtejszej jednoklasowej szkoły na dwuklasową i dodanie trzeciej siły nauczycielskiej, odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi przez p. sprawozdawcę przedstawiony, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

Sprawozdanie z petycyi Rady szkolnej miejscowej w Bełzcu o przeistoczenie tamtejszej szkoły ludowej jednoklasowej na dwuklasową. Sprawozdawca poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi szkolnej z petycyi Rady szkolnej miej-

scowej w Bełzcu o przeistoczenie tamtejszej szkoły ludowej jednoklasowej na dwuklasową.

Wysoki Sejmie!

Do szkoły ludowej w Bełzcu, powiatu złoczowskiego, obowiązanyzh dzieci jest 216, uczęszczało zaś:

w roku szkolnym	1886/7	. .	180
„ „	1887/8	. .	174
„ „	1888/9	. .	126

czyli średnio rocznie 160. Nie jest rzeczą komisyi szkolnej badać powody tego widocznego zmniejszenia się frekwencyi w tej szkole i sprawdzać, czy może powodem tym nie są przytoczone w petycyi okoliczności, a mianowicie, iż gmina tamtejsza pragnęłaby mieć w szkole naukę szycia i gospodarstwa kobiecego, czego mieć nie może wobec tego, iż na nadetatową posadę o 200 zł. rocznie żadna nauczycielka mogąca udzielać tej nauki, podać się nie chce. Wobec faktu jednak, iż cyfra średnia frekwencyi z ostatnich trzech lat wymagałaby według ustawy zaprowadzenia w Bełzcu szkoły trzyklasowej, a cyfra z ostatniego, najgorszego pod względem frekwencyi roku szkolnego, już co najmniej szkoły dwuklasowej, wnosi komisya szkolna:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Rady szkolnej miejscowej w Bełzcu o przeistoczenie tamtejszej jednoklasowej szkoły ludowej na dwuklasową odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do możliwego uwzględnienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi, przez p. sprawozdawcę przedstawiony, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje (czyta):

Sprawozdanie komisyi petycyjnej z petycyi zwierzchności gminy Ładyczyn o wyjednanie u c. k. rządu wypłaty należytości za robotę koło drogi Strussów-Buczacz w kwocie 433 zł.

Sprawozdawca poseł Ochrymowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Ochrymowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej, o petycyi zwierzchności gminy Ładyczyn o wyjednanie u c. k. rządu wypłaty należytości za robotę koło drogi Strusów-Buczacz w kwocie 433 zł. w. a.

Wysoki Sejmie!

Gmina Ładyczyn w powiecie Tarnopolskim podaje w swej prośbie do Wys. Sejmu, że wedle załączonego w odpisie rozporządzenia c. k. starostwa w Tarnopolu z dnia 26. stycznia 1879 L. 18.959 opartego na reskrypcie Wys.Namiestnictwa z dnia 13. grudnia 1878 L. 60.711 należało się gminie Ładyczyn 933 zł. i 96 ct. w. a. za przerobienie drogi krajowej Strusowsko-Buczackiej, i że z tej należytości pobrała gmina tylko kwotę 500 zł. 96. ct., przeto należy się gminie do pobrania jeszcze kwota 433 zł. — gmina Ładyczyn uprasza zatem, by Wysoki Sejm raczył łaskawie odnieść się do Wysokiego c. k. Rządu celem ściągnięcia tej zaległości od stron zalegających i o wypłacenie takowej gminie.

Z uwagi, że gminie Ładyczyn należy się za przerobienie drogi krajowej Strusowsko-Buczackiej resztująca kwota 433 zł. w. a.;

z uwagi, że gmina Ładyczyn nie należy do gmin zamożnych i że już od lat przeszło 10. mimo różnych starań nie może odebrać swej należytości, która się jej całkiem słusznie należy, Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy Ładyczyn w powiecie Tarnopolskim odstępuje się c. k. rządowi do możliwego uwzględnienia.

J. E. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisyi przez p. sprawozdawcę przedstawiony, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Złożone zostały do laski marszałkowskiej 2 wnioski i interpelacya, o których wysłuchanie upraszam Wysoką Izbę.

Upraszam p. sekretarza, o odczytanie wniosku pierwszego.

Sekretarz p. Antoni Wodzicki (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu:

I. Aby zbadał stosunki administracyjne, policyjne, prawne i sanitarne naszych zrojowisk i uzdrojowisk krajowych celem wydania ogólnego statutu zdrojowego, obowiązującego wszystkie tego rodzaju zakłady,

II. Aby zbadał, w jakim kierunku zakładom tym kraj mógłby i powinien przyjść w pomoc, celem ułatwienia szybszego a należytego ich rozwoju.

Lwów, dnia 4. listopada 1889.

Władysław Koziebrodzki w. r.,
wnioskodawca.

Czyżewicz, Raczyński, Klemensiewicz, Męciński, Rey, St. Stadnicki, Dworski, Huryk, Barabasz, Zamoyski, ks. Sawa, M. Michalski, Okuniewski, Żywicki, Zoll, Madeyski, Tyszkowski, Romanowicz, Sembratowicz, Micewski, Fr. Kramarczyk, S. Koziebrodzki, Chamiec, Hausner, Łączyński, A. Jędrzejowicz., T. Rozwadowski, A. Jaworski, Potoczek, Polanowski, Struszkiewicz, J. Puzyna, Wład. Wolański, T. Langie, A. Wodzicki, Czartoryski, Kl. Dzieduszycki, Ochrymowicz, Dembowski, Brykczyński, Ziemiałkowski, Szeptycki, Kułaczkowski, Herasymowicz, Romańczuk, Sirko, Dr. Sawczak, Rożankowski, W. Rogoyski.

J. E. hr. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty, postąpię z nim wedle regulaminu. Upraszam p. sekretarza o odczytanie wniosku drugiego.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Wniosek.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Poleca się Wydziałowi krajowemu:

I. Ażeby zbadał potrzebę i warunki zało żenia niższej szkoły rolniczej w powiecie mieleckim i na najbliższej sesyi sejmowej odpowiednie wnioski przedłożył.

II. Ażeby po zbadaniu stosunków miejscowych i po porozumieniu się z komisyą krajową dla spraw przemysłowych, przystąpił do założenia szkoły koszykarskiej w powiecie mieleckim.

Lwów dnia 4. listopada 1889.

Mieczysław Rey w. r.
wnioskodawca.

Stanisław Stadnicki. Klemens Dzieduszycki, Vivien, Szeptycki, Chamiec, Tadeusz Langie, B. Horodyski, J. Męciński, Fr. Kramarczyk, ks, Sawa, S. Koziebrodzki, Mazaraki, E. Sanguszko, Struszkiewicz, W. Rogoyski, Schnell, Potoczek, Czyżewicz, Brykczyński.

J. E. hr. Marszałek. Wniosek jest dostatecznie poparty, postąpię z nim wedle regulaminu. Upraszam pana sekretarza o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. Antoni hr. Wodzicki (czyta):

Interpelacya
do Jaśnie Wielmożnego c. k. komisarza rządowego w sprawie częściowej zmiany istniejącego administracyjnego podziału kraju.

Gminy: Góra motyczna, Żyraków, Wola wielka, z Wolą małą i Zawierzbiem, Straszęcin Grabiny, Latoszyn, Podgrodzie, Gumniska-Fox i Braciejowa, będąc wcielone do okręgu sądowego dębickiego, a do okręgu politycznego ropczyckiego, wniosły na podstawie uchwał Rad gminnych przed kilku laty do Wysokiego Sejmu petycye, w których prosiły o wyłączenie ich z nazwanych okręgów, a przyłączenie do okręgu sądowego i politycznego pilzneńskiego. Wysoki Wydział krajowy po zbadaniu stanu rzeczy, uwzględniając z jednej strony pobudki żądanej zmiany w petycyach przytoczone, z drugiej zaś strony mając wzgląd na szczupłość okręgu administracyjnego pilzneńskiego i chcąc tamtejszej Radzie powiatowej umożebnić rozwinięcie lepszego i skuteczniejszego zarządu i gospodarstwa — przedłożył Wysokiemu Sejmowi 1882 odnośne sprawozdanie z wnioskiem petycyom przychylnym, a Wysoki Sejm na 12-tem posiedzeniu dnia 25. września 1882 r. odbytem, powziął uchwałę, z wnioskiem Wydziału krajowego zgodną, tej treści, że miejscowość Góra motyczna, Żyraków, Wola wielka z Wolą małą i Zawierzbiem, Straszęcin, Grabiny, Latoszyn, Podgrodzie, Gumniska-Fox i Braciejowa, mają być wyłączone z okręgu c. k. sądu powiatowego w Dębicy i c. k. starostwa w Ropczycach, a przyłączone do c. k. sądu i c. k. starostwa powiatowego w Pilznie.

Siedm lat upłynęło od powzięcia tej uchwały, a Wysoki c. k. Rząd słusznemu żądaniu kilkutysięcznej ludności, tudzież opinii, zgodnie z temże żądaniem przez Wysoki Sejm wypowiedzianej, nie uczynił dotąd zadość — wobec czego podpisani pozwalają sobie zapytać Wysoki c. k. Rząd:

1. Jakie okoliczności stały na przeszkodzie. że Wysoki c. k. Rząd życzeniu i prośbie ludności wyżwymienionych gmin, oraz opini w tej mierze przez Wysoki Sejm wypowiedzianej, dotychczas nie uczynił zadość?

2. Czy i kiedy zamierza ostatecznie Wysoki c.k. Rząd zaopiniowaną przez Wysoki Sejm

częściową zmianę podziału administracyjnego kraju, zgodnie z życzeniami i dla dobra ludności przeprowadzić?

Interpelujący:

Dr. Ludwik Midowicz, w. r.

Gross, Goldman, A. Rayski, Romanowicz, Fruchtman, L. Wodzicki, Zbyszewski, Palch, Klemensiewicz, Żardecki, Potoczek, Fr. Kramarczyk, Stręk, W. Rogoyski, Ohrymowicz, Dr. Olpiński.

J. E. hr. Marszałek. Interpelacyę tę udzielę p. komisarzowi rządowemu.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia wyczerpany. Przewodniczącego komisyi budżetowej i członków tejże upraszam, ażeby raczyli z pracami [swemi pospieszać, iżbyśmy mogli ten najważniejszy przedmiot wziąć pod obrady Izby.

Następne posiedzenie we środę o godzinie 11-tej. Porządek dzienny zostanie rozesłany panom posłom do domu. Posiedzenie dzisiejsze zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. min. 45 z południa.